

Zarobki 20-35 tys. złotych, a kandydatów brak.
Pracownicy finansowi pilnie poszukiwani **str. 11**



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Sprawdzamy, jakie perspektywy otworzą się dla osób szukających pracy w branży lotniczej? **str. 10**

BIZNES

Nr 15 (24 792)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Wtorek, 20.01.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

Więcej pociągów w Małopolsce, rozwój połączeń ze Śląskiem i potrzeba nowego dworca **str. 4**



FOT. DAMIAN RADZIAK

Widok z Góry Parkowej na Krynicy-Zdrój. Nowa wieża oficjalnie otwarta **str. 5**

Jarosław Królewski i Aleksander Miszalski zadowoleni ze współpracy Wisły z miastem **str. 15**



FOT. WOJCIECH MATYSIAK

JĘZYK RAPU W ANTYCZNEJ TRAGEDII SOFOKLESA
Protest song w morzu krwi. Recenzja „Antygony” Teatru Słowackiego str. 6



FOT. WOJCIECH MATYSIAK

FACHOWCY Z POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ RUSZAJĄ Z POMOCĄ

Kopiec Kościuszki pod lupą ekspertów

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Kopiec Kościuszki wymaga remontu, ale na razie jest bezpieczny. Eksperti i jego opiekunowie szukają pomysłów na zabezpieczenie zabytku.

W rozpoczynającym się tygodniu zaplanowane jest spotkanie specjalistów z Politechniki Krakowskiej i przedstawicieli Komitetu Kopca Kościuszki, który jest opiekunem tego zabytku. - Są bardzo ciekawe pomysły w zakresie zabezpieczenia - tyle na razie zdradza prof. Piotr Dobosz, prezes zarządu KKK. Kopiec wymaga remontu, a czeka na niego od lat ze względu na potrzebne na ten cel ogromne fundusze. Jednak

- jak zaznacza prof. Dobosz - obecnie nie ma tam zagrożeń wymagających natychmiastowego działania i kopiec można bezpiecznie odwiedzać.

Mróz ani czapa ze śniegu nie szkodzą kopcowi. - Jeśli chodzi o kwestię bezpieczeństwa i komunikacji na kopcu, wspólnie z Politechniką Krakowską zastanawiamy się nad pewnymi działaniami i w tych dniach odbędzie się spotkanie temu poświęcone - powiedział nam prof. Piotr Dobosz.

Politechnika i Komitet Kopca Kościuszki niespełna rok temu podpisały umowę o zacieśnieniu współpracy, która ma mieć szerszy wymiar, a jej ważną częścią będzie zadbanie o przyszłość i bezpieczeństwo kopca, który ma status Pomnika Historii. Przypo-

mnijmy - kopiec osuwa się na jedną stronę, w związku z czym od lat jest planowany jego remont. Istnieje gotowy i zaakceptowany przez miejskiego konserwatora projekt budowlany. Założona w nim metoda ratowania zabytku zakłada m.in. rozbiórkę górnej około jednej trzeciej kopca i wykonanie jej na nowo z innego materiału (by odciążyć górną część bryły), obłożenie całego obiektu specjalnymi matami oraz siatkami wypełnionymi tłuczniem i humusem oraz obsypanie ziemią i obsianie trawą. „Niezbędnym elementem jest także wykonanie instalacji nawadniającej, która zapewni odpowiednie warunki w miejscach silnie nasłonecznionych” - czytamy na stronie KKK.

Czytaj str. 3

Miasto kontra pseudograffiti na zabytkach

Miasto chce pomóc właścicielom zabytków w walce z pseudograffiti. Powstał projekt uchwały, który umożliwi dotacje na usuwanie bazgrołów z historycznych obiektów. **str. 4**

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



9 770137 908029



Nowe Zabłocie.

Rośnie nowoczesna dzielnica blisko centrum Krakowa **str. 3**



FOT. ANDRZEJ BANAS

Kopiec od lat czeka na remont, na który potrzeba wielu milionów złotych

Jutro w Dzienniku Polskim Strona Zdrowia

- Komplet badań - najlepszy prezent dla babci i dziadka z okazji ich święta.
- Szczepienie w aptece, bez wizyty w przychodni, skierowania i recepty

Leszek Waligóra
publicysta



OTRZYJCIE JAD. MY TO MAMY W D.

Nie wspieram Owsia - obwieściła Gwiazda. Gwiazda nie jest krową, zdanie może zmienić. Kiedyś wspierała. Może z przekonania, a może dlatego, że całe jej środowisko wspierało, a w jej fachu trzeba dbać o popularność. Gwiazda popularna jest dalej, choć w innym środowisku. Takim, które z niewspierania Owsia zrobiło religię. Nie wspiera więc - głośno, żeby inni wiedzieli o niewspieraniu. Cena popularności.

Oczywiście, jeśli Gwiazda kiedyś wychynie ze swojej banieczki, zauważy i innych, którzy ostentacyjnie wspierają. Też, być może, dla popularności. Bo ja, na przykład, wspieram. Choć... nie Owsia, ale ci. Bo się wyda. Ach, zapomniałem dodać: Owsia tą zarobioną kasą dzieli się ze mną. Miało się nie wydać...

Przyznaję: jestem krową. W sprawie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zdania nie zmieniam. Od pierwszego finału, gdy wrzucałem jakieś grosze do puszek. Od któregoś tam kolejnego, gdy sam zbierałem przez Orkiestrę. I tak, wiem, że za pieniądze NFZ było tych sprzętów kupionych zdecydowanie więcej. Ale to bardzo proste. Straż pożarna też ugasi więcej pożarów niż możesz ty, swoją małą gaśnicą. Ale to nie znaczy, że gdy się pali, masz na to patrzeć z założonymi rękami. Możesz - pomagać. Nie możesz - nie pomagasz. Nie chcesz? Trudno, ale do cholery - nie przeszkadzaj.

Dają interesownie. Bo się dzieli. Mniej więcej od 10 lat równie ze mną. I gdy to się zdarzyło pierwszy raz, oczy mi się zaszkliły. Tyle dobra i to wszystko dla mnie!

Pierwszy ultrasonograf, dzięki któremu obejrzałem mojego pierworodnego, miał naklejone serduszko Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pierwsze badanie słuchu - wykonano sprzętem kupionym przez Orkiestrę. I tak, wiem, że za pieniądze NFZ było tych sprzętów kupionych zdecydowanie więcej. Ale to bardzo proste. Straż pożarna też ugasi więcej pożarów niż możesz ty, swoją małą gaśnicą. Ale to nie znaczy, że gdy się pali, masz na to patrzeć z założonymi rękami. Możesz - pomagać. Nie możesz - nie pomagasz. Nie chcesz? Trudno, ale do cholery - nie przeszkadzaj.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX **-1°C** MIN **-12°C**



Wiatr płn.-wsch. 6 km/h
Zachmurzenie umiarkowane, opady nie są przewidywane

JUTRO

MAX **1°C** MIN **-11°C**



Wiatr płn.-wsch. 7 km/h
W ciągu dnia słonecznie, opady deszczu ani śniegu nie są prognozowane

ZDJĘCIE DNIA

Od 2024 roku piezometr znajdujący się tuż przy granicy lasu w Laskach (gmina Bolesław; pow. Olkusiński) wyrzuca wodę. W mroźne dni padające na pobliskie drzewo krople tworzą unikalne lodowe struktury, które zachwycają mieszkańców. Jednak warto dodać, że woda z uroklowej fontanny nie nadaje się do spożycia. Jej skład chemiczny i jakość nigdy nie zostały zbadane. Może ona zawierać zanieczyszczenia mikrobiologiczne oraz szereg rozpuszczonych, szkodliwych dla zdrowia substancji.

Paweł Mocny



FOT. PAWEŁ MOCNY

ROZMOWA DNIA

CO ROBIĄ ZWIERZĘTA, ŻEBY PRZETRWAĆ ZIMĘ?

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z prof. Andrzejem Elżanowskim, zoologiem i bioetykiem z Uniwersytetu Warszawskiego.

Podobno niedźwiedzie w górach poszły wreszcie spać.
Przy takich mrozach to najwyższy czas. Choć trzeba od razu powiedzieć: to nie jest sen taki jak u świstaka.

Czyli nie zapadają w prawdziwą hibernację?
To hibernacja płytka. Jest całe spektrum - od bardzo głębokiej, jak u świstaków czy jeży, po taką lekką, jak u niedźwiedzi, borsuków czy jenotów.

Co to znaczy w praktyce?
U niedźwiedzi temperatura ciała spada niewiele, ale za to znacznie obniża się tętno i tempo metabolizmu i dzięki temu zużycie energii. Ale zwierzę może się łatwo wybudzić, gdy zrobi się cieplej, albo pojawi się zagrożenie. To co innego niż u jeża, który wygląda jak martwy, ma temperaturę ciała zbliżoną do otoczenia.

A mimo oszczędności energii niedźwiedzie zimą się rozmnażają.
I to jest fascynujące. U niedźwiedzi zapłodnienie następuje wcześniej (od maja do lipca), a ciąża rusza dopiero w czasie hibernacji. Młode rodzą się zimą lub bardzo wcześnie wiosną, jeszcze w gawrze.

A co decyduje o tym, że zwierzę w ogóle „idzie spać”?
U niedźwiedzi temperatura i nasycenie pokarmem mierzone ilością zapasów tłuszczu. Przy czym niedźwiedzie są bardzo plastyczne - jeśli zima jest łagodna, potrafią się wybudzać, czasem nawet zmieniać gawrę. To nie jest „kamienny sen”.

A inne ssaki? Wspomniał pan o jenotach.
Jenoty są znakomitym przykładem tego, że hibernacja bywa fakultatywna. W Finlandii hibernują od listopada do marca. W Europie Środkowej - znacznie krócej, a przy łagodnej zimie potrafią w ogóle nie hibernować i okresowo wychodzą z nor.

A nietoperze?
One hibernują głęboko, często w koloniach, w jaskiniach. Ale wybudzają się okresowo i wtedy u wielu gatunków odbywa się kopulacja. Nietoperze są ekstremalnie wrażliwe na płoszenie - każde niepotrzebne wybudzenie może oznaczać dla nich śmierć, bo zużywa ogromne ilości energii.

A owady? One też „śpią”?
Owady to zupełnie inny świat. Większość zimuje w określonym stadium rozwojowym: jako jaja, larwy, poczwarki albo dorosłe osobniki. Wiele z nich wytwarza substancje zapobiegające zamrażaniu, na przykład glicerol. Część owadów toleruje nawet częściowe zamrażanie tkanek.



FOT. MAREK GROTHOWSKI

To zupełnie inne strategie niż u ssaków.

A gady i płazy? Też hibernują?
Nie. Hibernacja dotyczy tylko ssaków i ptaków, które są ciepłokrwiste. U płazów zamrażanie tkanek zapobiega zwiększaniu stężenia glicerolu i alaniny. U gadów, przynajmniej u jaszczurek, zamrażanie zapobiega wielokrotne zwiększenie stężenia glukozy.

A ludzie? Ewolucja popełniła w naszym przypadku błąd, że nie uwzględniła zapadania w zimowy sen?
Nie. My jesteśmy ewolucyjnie „skazani” na aktywność. Małpy - a więc także ludzie - wywodzą się ze stref ciepłych i nie wykształciły mechanizmów hibernacyjnych. Ale nawet abstrahując od biologii: cała ludzka strategia przetrwania polega na ciągłym działaniu, inwestowaniu energii, wiedzy i pracy w kontrolowanie środowiska. Hibernacja oznaczałaby częściowe wycofanie się z tej gry. A w świecie ludzi to nierealne - wystarczyłoby, że część by zasnęła, a reszta natychmiast by to wykorzystwała. Ewolucja nie daje nam przycisku „pauza”. Wszliśmy na ścieżkę permanentnej aktywności i z tego „tramwaju” nie da się już wysiąść.

PRZYRODA

Zimowa loteria

Jedną z dobrze widocznych strategii, jakie spowodowało ocieplenie klimatu, jest zjawisko zimowania licznych gatunków ptaków w Polsce. Kiedyś odlatywały na południe czy zachód, ale każda wędrówka niesie ze sobą ryzyko. Zaś przetrwanie na miejscu to liczne bonusy. Po pierwsze, oszczędności na kaloriach i pożywieniu. Po drugie, mniejsze ryzyko śmierci czy uszkodzenia ciała w podróży. Po trzecie, zdobycie dogodnego rewiru lub miejsca na gniazdo w rywalizacji z osobnikami powracającymi z zagranicy. W ten sposób na zimy zaczęły zostawać u nas kosi, zięby, niektóre gatunki kaczek, a także tak okazałe ptaki jak żurawie. Dekadę temu zacząłem na zachodzie Polski obserwować małe grupy, chwilę potem coraz liczniejsze, by wreszcie naliczyć prawie tysiąc okazów na starorzeczach Odry. Rewelacyjna strategia zimowania na miejscu, jak każda rewelacyjna nowinka, ma haczyk: policyjny, dopóty jest policzalny zysk. Obecna zima ze śniegiem i długimi mrozami po kilkanaście stopni to swoiste „sprawdzam”. O ile duże, ważące po kilka kilogramów wszystkożerne żurawie mogą kilka dni przetrwać bez pożywienia, to drobnica ma problem. Jeśli ryzyko ponoszą małe ptaki wielkości kosa i mniejsze, to wynik jest tylko jeden: śmierć z głodu i chłodu. Praktycznie nie widzę już przy karmniku zięb i dosłownie pojedyncze kosi. Cóż, kto nie ryzykuje, ten nie zyska, a tym razem straci.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

32.

edycja Samorządowego Konkursu Nastolatków „8 Wspaniałych” właśnie ruszyła. Zgłoszenia są przyjmowane do 6 marca.

SPORT

Stadion Miejski im. Henryka Reymana ze sponsorem tytularnym

Rozstrzygnięto konkurs na sponsora tytularnego Stadionu Miejskiego. Została nim krakowska firma Synerise SA działająca na całym świecie

w branży technologicznej, specjalizująca się w rozwiązaniach opartych na sztucznej inteligencji i big data. Umowa została zawarta na okres trzech lat, a oficjalna nazwa obiektu brzmi: Synerise Arena - Stadion Miejski im. Henryka Reymana w Krakowie.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego

 **697 730 318**

E-MAIL

 **redakcja@gk.pl**

CHOĆ OD LAT CZEKA NA REMONT, KOPIEC KOŚCIUSZKI POZOSTAJE BEZPIECZNY I OTWARTY DLA ZWIEDZAJĄCYCH

Kopiec: bez zagrożeń i bez pieniędzy

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Specjaliści i opiekunowie Kopca Kościuszki znów siadają do rozmów o jego przyszłości. Remont jest potrzebny, ale zagrożenia na razie nie ma.

Przypomnijmy, że kopiec osuwa się na jedną stronę, w związku z czym od lat jest planowany jego remont. Po wykonaniu wszystkich prac kopiec miałby być wysmuklony i odzyskać właściwą sylwetkę.

Na planowane przedsięwzięcie potrzeba jednak wielu milionów złotych, a tych nie udało się jak dotąd uzyskać.

Wniosek o środki finansowe został odrzucony

Komitet Kopca Kościuszki w 2024 roku próbował uzyskać potrzebne fundusze w ramach programu Feniks, przeznaczonego dla Pomników Historii (a kopiec nim jest). Ministerstwo kultury, które w tym programie rozdziela pieniądze unijne na remonty i inwestycje, stanęło jednak na stanowisku, że o te fundusze można aplikować tylko dla budynków, a nie dla obiektów, w związku z czym wniosek dotyczący kopca został odrzucony.

- Środków finansowych - mimo starań Komitetu - jeszcze nie uzyskaliśmy. Ale sytuację

monitorujemy na bieżąco. I mamy też bardzo ciekawe pomysły w zakresie zabezpieczenia, ale najpierw musimy wszystko ustalić z Politechniką, dopiero po tym będziemy informować o szczegółach - zdradza prof. Piotr Dobosz, prezes zarządu KKK.

Prof. Dobosz natomiast uspokaja, że na kopiec - który dostępny jest każdego dnia w roku - można wchodzić i czuć się tam bezpiecznie.

- Zostały wzmocnione przed opadami ścieżki, wypadające - co jest naturalne - kostki zostały dobrze, na nowo osadzone, na bieżąco są wykonywane potrzebne prace i na bieżąco stan kopca jest monitorowany - wylicza prezes Komitetu.

Rok 2026 na Kopcu Kościuszki

W tym roku sporo ma się dziać na Kopcu Kościuszki. Wzbogacona ma zostać wystawa stała w Muzeum Kościuszkowskim u jego stóp. Odpowiednio zaznaczone zostaną przypadające w tym roku jubileusze tzw. szóstkowe, w tym okrągła rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki, który przyszedł na świat 4 lutego 1746 roku w Mereczowszczyźnie na Polesiu (współczesna Białoruś).

- Segment wystawy poświęcony miejscu urodzenia Kościuszki zostanie poszerzony



W tym roku sporo ma się dziać na Kopcu Kościuszki - będą m.in. wystawy

o dwie fotografie z okresu międzywojennego i jeden drzeworyt - zapowiada prof. Dobosz.

4 lipca br. przypadnie z kolei okrągła rocznica ogłoszenia niepodległości przez USA (ogłoszenia Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych z 4 lipca 1776 roku). W związku z tym Komitet Kopca Kościuszki planuje w sali wystaw czasowych urządzić wystawę poświęconą Stanom Zjednoczonym, z uwypukleniem postaci Tadeusza Ko-

ściuszki oraz Kazimierza Pułaskiego - polskich bohaterów amerykańskiej wojny o niepodległość.

Wystawa malarstwa sportowego

KKK chciałby również zaprezentować wystawę malarstwa sportowego, a dokładnie piłkarskiego - w związku z okrągłą rocznicą zwycięstwa Wisły Kraków w pierwszej edycji Pucharu Polski. Klub zdobył to pierwsze oficjalne

trofeum w swojej historii 5 września 1926 roku, wygrywając w finale ze Spartą Lwów 2:1. Na planowanej wystawie odwiedzający kopiec mieliby zobaczyć m.in. malarstwo współczesne oraz Vlastimila Hoffmana, który mieszkał i malował w pobliżu Kopca Kościuszki, a także obrazy piłkarskie malowane przez kobiety. Ponadto planowane jest pokazanie pamiątek związanych z historią piłki nożnej w Krakowie.

- W tym roku przypada też stulecie złożenia w kopcu ziemi z poboisk amerykańskich. I tutaj planujemy, wraz ze stroną amerykańską, uzupełnienie mówiącej o tym tablicy. Zostanie tam dokomponowany stosowny napis w języku angielskim. Ponadto, ponieważ nie tak dawno złożono też jeszcze ziemię amerykańską związaną z Tadeuszem Kościuszką, to również zostanie upamiętnione na tablicy, w języku polskim i angielskim - informuje szef KKK.

Upamiętnić historię Kopca Kościuszki

Komitet chce także zaakcentować na kopcu informacje dotyczące jego sypania (pojawia się specjalna instalacja) oraz upamiętnić ważne osoby związane z jego historią, w tym kobiety. Jedną z nich ma być Angelica Catalani, wybitna włoska śpiewaczka (sopran koloraturowy), która wywiozła pierwsze taczki z ziemią na sypanie w roku 1820 Kopiec Kościuszki, przeznaczyła też pieniądze na sypanie kopca oraz na pomoc osobom biednym.

Z nowości technicznych natomiast Komitet przygotował dokumenty i ma nadzieję, że uzyska zgodę na wprowadzenie windy w obrębie Muzeum Kościuszkowskiego, która będzie doprowadzała do miejsca, gdzie dawniej funkcjonowała wystawa figur woskowych. ©©

Nowe Zabłocie: rośnie nowoczesna dzielnica blisko centrum Krakowa

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Pierwszy etap przedsięwzięcia Nowe Zabłocie jest już na finiszu. Inwestor odsłania kolejne elementy wizji dzielnicy, która poprzemysłowe tereny ma zmienić w wyjątkową część miasta.

- Chcemy zadbać o to, aby mieszkańcy naszego osiedla mieli wszystkie potrzebne usługi w zasięgu krótkiego spaceru. Chcemy, aby takie zawody jak krawiec czy szewc

znalazły miejsce na naszym osiedlu. Kilka lokali zamierzamy przeznaczyć na to, aby uszanować ginące zawody, by nasza inwestycja była ukłonem w kierunku dawnego, starego Zabłocia - mówi Tomasz Pyła, prezes Chemobudowy.

To firma, która na swoich terenach przy ul. Klimeckiego buduje wielkie osiedle Nowe Zabłocie. To ma być nowoczesna, zielona część miasta, będąca miejscem do życia i spędzania wolnego czasu nie tylko dla mieszkańców tego osiedla, ale wszystkich Krakowian.

Inwestycję podzielono na 12 etapów rozłożonych na ponad 10 lat. W sumie powstanie ok. 25 budynków, 85 tys. mkw. powierzchni mieszkaniowej dla nawet ok. 7 tys. osób. Plan zagospodarowania dla tego terenu ogranicza wysokość zabudowy do 25 m. Nowe budynki będą mieć do 8 kondygnacji. Do tego zaplanowano 30 tys. mkw. powierzchni usługowych. Od strony ul. Klimeckiego mają powstać dwa nowoczesne hotele i obiekt biurowy. Plan jest taki, by zostały wybudowane do 2030 r.

W dolnych kondygnacjach budynków mieszkalnych mają być wszelkiego rodzaju usługi niezbędne do codziennego funkcjonowania: sklepy, restauracje, kawiarnie, cukiernie, przedszkole.

Obecne, poprzemysłowe obiekty i hale Chemobudowy zostaną wyburzone. Pozostanie jedynie historyczna hala hutowa, która aktualnie pełni rolę hurtowni. Po odnowieniu będzie miejscem na gastronomię i wydarzenia kulturalne. W obecnych halach Chemobudowy działa m.in. klub wspi-

nackowy, jest centrum rozrywki z kręgielnią. Funkcje te mają pozostać, ale w nowych obiektach.

Wizytówką osiedla mają być przestrzenie publiczne, w tym centralny plac (w rejonie hali hutowej) z dużą ilością zieleni. Będą też alejki i pasáže z zieleńią, w tym wysokimi drzewami. Pod budynkami zaplanowano podziemne parkingi dla mieszkańców i osób przyjezdnych.

Chemobudowa nie zamierza się wyprowadzać z Zabłocia. Siedziba firmy pozostanie w planowanym budynku biu-

rowym. Baza przemysłowo-budowlana zostanie przeniesiona. Magazyny mają być ulokowane w innym miejscu Krakowa, a baza przygotowania produkcji ma zostać przeniesiona do Strefy Przemysłowej w Oświęcimiu. - Jesteśmy z Zabłocia i chcemy współtworzyć obecne Zabłocie. 76 lat tradycji zobowiązuje nas do tego, byśmy stworzyli dzielnicę na miarę Stołecznego Miasta Krakowa. Taką mamy ambicję i ją zrealizujemy - zaznacza Ziemowit Borowczak, wiceprezes Chemobudowy Kraków. ©©

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś zegnamy

Cmentarz Rakowicki

10:20 - Maria Starowicz (lat 83)
11:00 - Zofia Struzikowska (lat 88)
11:40 - Władysław Małagowski (lat 78)
12:20 - Wojciech Łętocha (lat 70)
13:00 - Wanda Betlej (lat 87)
13:40 - Ryszard Kucharski (lat 88)

Cmentarz Bronowice

13:00 - Zofia Biros (lat 83)

Cmentarz Podgórski

12:00 - Stanisława Herman (lat 93)

Cmentarz Prokocim

13:00 - Zofia Kownacka (lat 79)

14:00 - Urszula Dyczek - Bombała (lat 84)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:00 - Przemysław Koźbiał (lat 44)

9:40 - Józef Niedopytalski (lat 79)

10:20 - Adam Kiepas (lat 78)

11:00 - Wacław Rakowski (lat 74)

11:00 - Michał Gomuła (lat 42)

11:40 - Anna Fidzińska (lat 68)

12:20 - Edward Kwiecień (lat 71)

12:20 - Marian Czarnik (lat 76)

13:00 - Tadeusz Krupa (lat 77)

13:40 - Erika Jainta (lat 67)

13:40 - Barbara Pełka (lat 84)

Cmentarz Grębałów

10:20 - Dorian Piekarczyk (lat 19)

11:00 - Katarzyna Pękala (lat 91)

11:40 - Stefan Pitra (lat 85)

12:20 - Władysław Kawa (lat 80)

Cmentarz Komunalny w Podgórskich Tynieckich

9:30 - Mieczysław Twaróg (lat 75)

11:00 - Jan Barczyński (lat 76)

NOWA HUTA

Zabójstwo kobiety na osiedlu



FOT. MATERIAŁY KWP KRAKÓW

Do tragedii doszło we wtorek wieczorem (13 stycznia) w jednym z mieszkań przy ul. Padniewskiego w Nowej Hucie. Życie straciła 34-letnia kobieta. Podejrzany o jej zamordowanie mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa. Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce oraz przeprowadzone zostały oględziny z udziałem prokuratora. Z ustalonych przez policjantów okoliczności wynikało, że do śmierci kobiety mogły przyczynić się osoby trzecie. Do tej sprawy policjanci zatrzymali 34-latkę, partnera kobiety, który znajdował się w mieszkaniu - relacjonują policjanci.

Mężczyzna został przewieziony do policyjnej jednostki, gdzie przeprowadzono z nim czynności procesowe, potem trafił do policyjnego aresztu. Za zabójstwo grozi mu kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Jolanta Białek

20 STYCZNIA

Imieniny obchodzą: Euzebiusz, Fabian, Fabiana i Sebastian
1320 - koronacja Władysława Łokietka i jego żony, Jadwigi.
Kraków stał się miejscem koronacji królów Polski
1952 - oddano do użytku odbudowany po zniszczeniach wojennych most Dębnicki
2004 - doszło do eksplozji zbiornika z olejem i pożaru w Elektrociepłowni Kraków



FOT. ARCHIWUM

20 STYCZNIA 1945
Z wyroku Polskiego Państwa Podziemnego w Zakopanem został powieszony przez partyzantów z oddziału Armii Krajowej jeden z przywódców kolaboracyjnego Goralenvolku Wacław Krzeptowski.

Więcej pociągów w Małopolsce i rozwój połączeń ze Śląskiem

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

O rozwoju kolei regionalnych w kraju, w tym w Małopolsce, rozmawiali uczestnicy konferencji „Koleje Samorządowe – doświadczenia i perspektywy”.

- Pasażerowie wracają na kolej. W 2014 roku z usług kolei regionalnej skorzystało około 7 mln pasażerów, dziś z oferty przewoźników w naszym regionie korzysta rocznie około 27 mln osób - podkreślił marszałek Małopolski Łukasz Smółka.

Przyznał, że usługi kolejowe w regionie biją rekordy. Każdego dnia po Małopolsce jeździ ponad 500 pociągów, ale na wielu liniach w godzinach szczytu są przepełnione. Potrzebą chwili jest zwiększenie taboru.

- Realizowane jest zamówienie na 25 nowych pociągów. Od wakacji tego roku na małopolskie tory dotrą pierwsze nowe składki w ramach pierwszej części zamówienia dotyczącego dostarczenia do końca 2026 roku sześciu pociągów - informuje marszałek Smółka.

25 nowych pociągów

Założenie jest takie, że w sumie 25 nowych pociągów zostanie wyprodukowanych i dostarczonych do 2029 r. Składki powstają w firmie Newag z Nowego Sącza.

- Nowe pociągi zaczną do nas trafiać systematycznie



FOT. JERZY ZABORSKI

Pasażerowie coraz chętniej wybierają kolej

od maja tego roku. Będą przekazywane na bieżąco na linie, na których będzie największe zapotrzebowanie. Pozyskanie nowego taboru pozwoli też na czasowe wycofanie z eksploatacji i przeglądy oraz modernizację już jeżdżących składów - wyjaśnia Radosław Włoszek, prezes Kolei Małopolski.

To spółka samorządu Województwa Małopolskiego odpowiedzialna za przewozy kolejowe w regionie. Oprócz tego przewozy na terenie Małopolski organizują także spółki Polregio i Koleje Śląskie.

Kolejowa współpraca

Podczas konferencji z udziałem kolejarzy i samorządowców z całego kraju podkreślano

współpracę w zakresie rozwoju transportu pomiędzy sąsiednimi województwami.

- W zeszłym roku uruchomiliśmy połączenie kolejowe między Częstochową a Krakowem. Każdego dnia realizowane są cztery kursy w obu kierunkach i cieszą się ogromną popularnością. Uruchomione zostało też połączenie Kraków - Bielsko-Biała. Chcielibyśmy ofertę rozszerzyć poprzez wprowadzenie kolejnych nowych kursów - do Żywca - przyznał marszałek Wojciech Saługa.

Inauguracyjny wykład podczas pierwszego dnia konferencji wygłosił generał Mieczysław Bieniek, doradca ministra obrony narodowej. Podkreślił, jak duże znaczenie ma dobrze

zaplanowana i funkcjonująca sieć kolejowa. Jako przykład podał Ukrainę, gdzie podczas wojny kolej stanowi kluczową rolę jeżeli chodzi o transport i zapewnienie dostaw.

Uczestnicy konferencji podkreślali, że kolej jest gwarancją bezpieczeństwa, może zapewnić przewóz wielu pasażerów w razie potrzeb, także takich jak ewakuacja.

Dworzec zachodni w Krakowie

Marszałek Małopolski Łukasz Smółka przyznał, że jedną z barier rozwoju jest przepustowość. Potrzebne są więc kolejne inwestycje kolejowe.

- Trzeba pomyśleć o budowie w Krakowie nowego Dworca Zachodniego - przyznał marszałek Łukasz Smółka.

W Krakowie problemem jest przepustowość Dworca Głównego. Brakuje miejsca na to, by centralna stacja mogła przyjmować większą liczbę składów.

Radosław Włoszek, prezes Kolei Małopolski, przyznał, że przełomowym wydarzeniem, na które czekają pasażerowie i do którego przygotowują się Koleje Małopolskie, będzie udostępnienie połączeń w ramach powstającej nowej trasy kolejowej Podłęże - Piekietko. W tym przypadku plany są takie, aby całe przedsięwzięcie zostało zrealizowane do 2030 r., natomiast odcinki Podłęże - Gdów i Szczyrzyc - Tymbark mają być oddane w 2029 r. ©©

Dotacja na usunięcie bazgrołów z zabytków?

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Powstał projekt uchwały, dzięki której z dotacji na prace konserwatorskie i remonty w zabytkach mogliby korzystać też ci ich właściciele, którzy muszą się uporać z pseudograffiti.

To projekt prezydencki. Proponowane są w nim zmiany w uchwale w sprawie określenia zasad udzielania dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty

budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków lub znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków, położonych na obszarze Gminy Miejskiej Kraków, niestanowiących jej wyłącznej własności.

Jeśli tak zdecyduje Rada Miasta, w uchwale pojawiają się zapisy dot. dofinansowywania prac polegających na usuwaniu nielegalnego graffiti z powierzchni zabytków. Projekt uchwały zakłada możliwość składania wniosków o dotacje na usuwanie nielegalnego graffiti w sposób ciągły, przez cały rok.

Rada Miasta Krakowa ustala w budżecie miasta corocznie wysokość środków przeznaczonych na dotacje stanowiące wsparcie w pracach przy zabytkach. Dotacje udzielone w danym roku na prace restauratorskie polegające na usuwaniu nielegalnego graffiti miałyby stanowić - według projektu uchwały - do 5 procent tych środków.

„Prezydent Miasta Krakowa powołał Zespół Zadaniowy ds. wypracowania rozwiązań mających na celu ograniczenie/likwidację bazgrołów na terenie Krakowa. Jednym z rozwiązań

jest wprowadzenie zmian do obowiązującej uchwały określającej zasady udzielania dotacji na prace przy obiektach zabytkowych obejmujących usuwanie nielegalnego graffiti. (...) Uchwała precyzuje, że dotacje udzielone w danym roku na prace restauratorskie polegające na usuwaniu nielegalnego graffiti stanowią do 5% środków zaplanowanych na realizację dotacji w danym roku budżetowym. Pozostałe zasady udzielenia dotacji nie ulegają zmianom” - czytamy w uzasadnieniu projektu. ©©

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com

CENTRUM CHOROŚ SERCA

PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW

◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

Nowoczesny ośrodek zdrowia w Zagórzcu. Inwestycja Gminy Babice za ponad 5 milionów złotych

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

POWIAT CHRZANOWSKI. Ośrodek powstał w Zagórzcu, w rejonie ulic Żelazowej i Piłsudskiego, w sąsiedztwie przedszkola. Mieszkańcy wkrótce będą mogli z niego korzystać.

Inwestycja została zrealizowana przez wyłonione w przetargu Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe Berny & Berny z Jankowic. Całkowity koszt budowy wyniósł 5,4 mln zł, z czego 4,6 mln zł gmina Babice pozyskała w ramach dofinansowania z programu Polski Ład.

Nowy ośrodek zdrowia to parterowy, nowoczesny budynek, w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Układ pomieszczeń został zaprojektowany w konsultacji z lekarzami, aby zapewnić funkcjo-

nalną lokalizację gabinetów. W obiekcie, z osobnym wejściem, znajdzie się również apteka. W ostatnich dniach w budynku odbyły się odbiory techniczne, natomiast odbiór końcowy zaplanowano na koniec stycznia.

Zakres inwestycji obejmował nie tylko budowę samego ośrodka, ale również modernizację i poszerzenie drogi dojazdowej oraz przebudowę sieci wodociągowej. Wzdłuż drogi i w bezpośrednim sąsiedztwie budynku powstało 28 miejsc parkingowych, w tym trzy dla osób z niepełnosprawnościami.

Nowy ośrodek zdrowia w Zagórzcu to jedna z ważniejszych inwestycji ostatnich lat w gminie Babice. Znacząco poprawi dostęp mieszkańców tej części gminy do usług medycznych oraz podniesie standard opieki zdrowotnej.

©©

Jest nowa wieża. Zachwycające widoki z Góry Parkowej

Alicja Fałek
alicia.falek@polskapress.pl

KRYNICA-ZDRÓJ. Wieża widokowa na Górze Parkowej została oficjalnie otwarta. To najnowsza atrakcja Krynicy. Otwarcie towarzyszyły mini recitale oraz dyskoteka pod gwiazdami.

Początek ferii był doskonałą okazją do oficjalnego otwarcia nowej atrakcji. W sobotę od godz. 10 do 1 w nocy na górnej stacji Kolejki na Górę Parkową nie brakowało atrakcji. Były występy inspirowane postaciami Jana Kiepury i Marty Eggerth, nawiązujące do artystycznej historii Krynicy-Zdroju oraz tradycji Góry Parkowej jako miejsca spotkań kultury i rozrywki. Iwona Socha i Arkadiusz Anyska byli rewielowymi i zebraли za swoje występy gromkie brawa.

Ta atrakcja wzmacnia pozycję turystyczną Krynicy-Zdroju

Organizatorzy zadbałi też o nowoczesne aspekty, czyli efektowne pokazy fireshow i lase-



Wieża widokowa na Górze Parkowej oficjalnie otwarta. Przy dobrej pogodzie turyści chętnie korzystają z zewnętrznego tarasu

rowe. Pokolenia połączyła impreza taneczna w stylu lat 30. ubiegłego wieku. Wyjątkowym punktem wydarzenia było także pierwsze nocne zwiedzanie wieży widokowej oraz Polany Muzyki i Światła, umożliwiające odkrycie Góry Parkowej w zupełnie nowej, magicznej odsłonie.

- Ta wieża robi wrażenie. Szczególnie w nocy. Wież widokowych w Małopolsce mamy

sporo, ale ta wyróżnia się architekturą, tym, że jest winda, dostępem do infrastruktury, małą ingerencją w środowisko. Patrząc na ten oszałamiający widok, jestem przekonany, że to miejsce będzie tętnić życiem - uważa Grzegorz Biedroń, prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej. - Jest bardzo przyjazna dla osób z pewnymi dysfunkcjami, z problemami zdrowotnymi.

216 schodów lub winda

Wieża wznosi się 36 metrów nad szczytem Góry Parkowej mierzącej 742 m n.p.m. Na jej taras prowadzi 216 schodów, ale można też wyjechać windą.

Wieża widokowa została zaprojektowana w klimacie lat 30. i nawiązuje do architektury modernizmu. Idealnie komponuje się z budynkiem górnej stacji kolei. Wewnątrz obiektu można usłyszeć opowieść retro lektora, który turystom towarzyszy podczas całego pobytu w ośrodku: od dolnej stacji kolei aż po sam szczyt wieży.

Na poziomie 0 wieży będzie można podziwiać wystawę fotografii, a podświetlane kasetony przeniosą odwiedzających w czasy przedwojennej Krynicy. Towarzyszący turystom głos, będzie komentował widoki.

Konstrukcja wieży pozwala turystom wzniesić się ponad Park Zdrojowy. Z górnego tarasu można podziwiać widok na Krynicy-Zdrój wraz z wzniesieniami Beskidów, a nawet Tatry Słowackie.

©©

Przejechał na rowerze 1000 kilometrów specjalnie wytyczoną trasą, aby oddać hołd ofiarom Holokaustu. Wyruszył sprzed Bramy Śmierci

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Kolarz z Czech Lukáš Klement przejechał na rowerze 1000 km specjalnie wytyczoną trasą, która na mapie ułożyła się w słowa „Never Again”. W ten sposób upamiętnił ofiary Holokaustu.

Cały dystans 1000 km był podzielony na etapy. Kolarz szacował, że pokona trasę w ok. 50 godzin, ale ostatecznie okazało się, że ze względu na bardzo trudne warunki jego wyprawa pamięci trwała kilka godzin dłużej.

Wyruszył 15 stycznia sprzed Bramy Śmierci byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau w Brzezince. - Wybór Bramy Śmierci na miejsce startu nie był przypadkowy. Jest to miejsce, które stało się symbolem największej zbrodni w dziejach ludzkości - powiedział Czech.

Specjalnie wytyczona trasa jego wyprawy prowadziła przez część Małopolski, w tym



Czeski kolarz Lukáš Klement przejechał 1000 km trasą, która na mapie ułożyła się w słowa „Never Again”

m.in. przez Kraków, oraz Śląsk.

Swoją inicjatywą czeski kolarz nawiązał do obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu, który przypada 27 stycznia w dniu wyzwolenia niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau.

Inicjatywa realizowana jest we współpracy z organizacją ZAKA, która koncentruje się na upamiętnianiu zmarłych. Uczestniczy w odzyskiwaniu szczątków ofiar i akcjach ratunkowych. Skupia wolontariuszy o różnym pochodzeniu - muzułmanów, chrześcijan i żydów. ©©

REKLAMA 0011460163

22-24.04.2026 The Power of Dialogue
Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

WWW.EECPOLAND.EU

JOIN US

GŁÓWNE NURTY TEMATYCZNE

- Europa pod presją
- Suwerenność i konkurencyjność
- Odporność i bezpieczeństwo
- Energia, transformacja, inwestycje
- Cyfryzacja i technologie jutra
- Człowiek, rozwój, równowaga

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

Tydzień Filmu Niemieckiego w Krakowie. Oscarowy kandydat i festiwalowe hity



„Światło” to nowy film Toma Tykwera znanego ze słynnego filmu „Biegnij, Lola, biegnij”

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Kino Pod Baranami zaprasza na Tydzień Filmu Niemieckiego. W programie m.in. tegoroczny kandydat naszych zachodnich sąsiadów do Oscara - „Wpatrując się w słońce” Maschy Schilinski.

Tydzień Filmu Niemieckiego to największy przegląd kina znad Renu w Polsce. Organizatorami są Dom Norymberski w Krakowie, Instytut Goethego w Warszawie oraz Konsulat Generalny Niemiec we Wrocławiu. W programie znajdziemy filmy nagradzane na międzynarodowych festiwalach, nowe dzieła uznanych niemieckich reżyserów oraz intrygujące debiuty. Krakowska odsłona wydarzenia odbędzie się w dniach 23-31 stycznia w Kinie Pod Baranami.

„Wpatrując się w słońce” Maschy Schilinski to nowatorski portret kilku pokoleń dziewcząt i kobiet z niemieckiej wsi, który reprezentuje w tym roku Niemcy w oscarowym wyścigu. Okrzyknięty jest hipnotyzującym, wymykającym się wszelkim definicjom arcydziełem.

Nanning, dwunastoletni bohater filmu Fatih Akina „Amrum”, to uosobienie porządnego chłopca z połowy XX wieku. Zbliżający się koniec drugiej wojny i bombardowania niemieckich miast to powód przeprowadzki z Hamburga na tytułową wyspę Amrum, do domu rodzinnego matki.

Główną bohaterką „Baby-star” Joschy Bongara jest 16-letnia gwiazda mediów społecznościowych - Luca. Jak przekonują posty na Instagramie, prowadzi wraz ze swoimi rodzicami idealne życie. Ich firma influencerska „our_bright_life” to świetnie prosperujący biznes. Dziewczyna nie ma praktycznie

żadnych kontaktów z rówieśnikami, a jedynym jej powiernikiem jest jej własny awatar.

Pielęgniarkę z „Bohaterki”, Petry Volpe, poznajemy, kiedy rozpoczyna nocny dyżur. Pacjenci oczekują empatii i uwagi, a Flora stara się sprostać tym wymaganiom, choć są ponad jej siły. Kolonia, rok 1975. Nastoletnia Vera Brandes chce zorganizować koncert amerykańskiego mistrza jazzowych improwizacji Keitha Jarretta. Żeby tego dokonać będzie musiała sprzeciwić się konserwatywnym rodzicom i pokonać cały szereg niespodziewanych przeszkód. Dziewczynie udaje się dopiąć swego. Kulisy legendarnego występu to oś wydarzeń „Dziewczyny z Kolonii” Ido Fluka.

Christina Tournatzés rozpoczyna film „Karla” od sielankowej sceny. Podczas rodzinnej wycieczki za miasto dwunastoletnia dziewczynka ucieka przez pola, aby wieczorem dotrzeć do posterunku policji w Monachium i złożyć skargę na ojca.

Film Davida Dietla „Niech żyje przyjaźń” to remake duńskiego filmu „Długa historia w skrócie”. Jego akcja zaczyna się w 2019 roku, u progu pandemii, którą reżyser wkomponowuje w fabułę opowieści o grupie przyjaciół i ich relacjach.

Tytułowy „Stiller” z filmu Stefana Haupta to rzeźbiarz zamieszany w zabójstwo sowieckiego dysydenta. Po aresztowaniu rozmowy odsłaniają jego historię.

Każdy z członków berlińskiej rodziny sportretowanej w „Świecie” Toma Tykwera jest tak bardzo zajęty sobą i swoimi problemami, że nikt przez dłuższy czas nie zauważa leżącego w kuchni ciała zmarłej na atak serca polskiej gospośi.

Bilety: 31 zł (normalny), 26 zł (ulgowy) i 23 zł (senior/klubowy). Kaset (9 pokazów): 207 zł.

Protest song w morzu krwi. „Antygona” Teatru Słowackiego

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Antygona ma 18 lat i zna wojnę lepiej niż dorosłość. W XXI wieku jej bunt brzmi jak rap i znów pyta, kto ma prawo decydować o życiu i śmierci.

Zakończyła się właśnie bratobójcza wojna, Antygona chce pochować brata, który w niej zginął, jednak zabrania tego rozkaz zwycięzcy, króla Kreona. Dziewczyna robi to, krzycząc, ile sił w piersi, że dosyć już wojen, na których tracą życie młodzi. A wszystko to wyrapowane, bo antyczną tragedię Sofoklesa Bisz - jeden z najważniejszych współczesnych polskich tekściarzy i raperów - przepisał tu na język współczesny. Jeśli młodzi mają poczucie to, o czym mówi do nich starożytny twórca, to właśnie dostali niesamowity przekład.

A o tym, że bardzo udany to eksperyment, świadczą mogą choćby wielominutowe owacje na stojąco, które zakończyły premierowy spektakl.

Antygona ma zaledwie 18 lat. Jej doświadczenie życiowe to schrony, „te piwnice bez prądu, bez wody, bez kibla, duszne, mroczne, sarkofagi”, szukanie wody, trafiać do wroga za paczkę papierosów. Jest dobra, ale nie pali. Śmieje się, że po wojnie otworzy trafikę na głównym placu miasta. Ant rapuje o tym, jak wojna zmienia ich, młodych, wrażliwych ludzi, którzy boją się zabić pajaka, w zwierzęta, bo „wiemy o sobie tyle, na ile nas sprawdza”. Gdy ogłoszony zostaje koniec wojny, wątpi, bo wojna się nigdy nie kończy, robi zaledwie pauzę.

Antyczna tragedia w realiach XXI wieku

W tej przerwie Ant musi pochować brata, który zginął. „Historia banalna jak wszystkie: zły czas i miejsce”. Polinejkes jest z tych przegranych, uważany za zdraycę, jego ciała leżącego na Placu Wolności nie wolno pochować. Był zwykłym chłopakiem, marzył o tym, by odłożyć na BMW E34 i wycieczkę na Malediwy, lubił Billie Eilish, stare anime i Barcelonę. Bał się burz i odrzutów, „co czuł, gdy otworzył się ogień”? O jego śmierci nie napisze żaden portal - był zwykłym chłopcem, „żadnych dokonań, o których piszą brukowce. Po prostu, kochał swoje miasto, kraju nie znał, póki nie zjeździł go czółgiem”.

To „Antygona” w realiach XXI wieku. To, o czym rapują



Debiutująca na scenie studentka AST Julia Kazana w roli Ant i Wojciech Dolatowski, zakochany w niej syn Kreona

na scenie Teatru Słowackiego, można zobaczyć na zdjęciach fotoreporterów World Press Photo z kolejnych zakątków globu: rodziny rozpoznające ciała swoich najbliższych, którzy niewiele jeszcze zdążyli tego świata poznać.

Niezwykle udany okazał się eksperyment przepisania tragedii antycznej na język rapu, dziś przecież muzycznego mainstreamu. Historię Sofoklesa językiem młodych napisał raper Bisz, muzykę skomponował Michał Szlempo. Konflikt praw boskich i ludzkich w spektaklu Jakuba Roszkowskiego przeniesiony zostaje na płaszczyznę ludzką, jest konfliktem starych i młodych. Tych, którzy rozpętują wojny i tych, którzy są na nie wysyłani. Ant, jak chce Sofokles, ginie ukarana za swój czyn. Jednak jej bunt nie umiera wraz z nią, niesie go dalej ocalała siostra Antygony - Ismena. Bunt przeciw temu, że „nie ma żadnego prawa, oprócz prawa silniejszych”. A wszystko to w morzu krwi.

Rap dał im głos

Ant zagrała studentka AST Julia Kazana i taki debiut otwiera jej wszystkie teatralne drzwi. Nawet na moment nie ustępuje doświadczonym aktorom Teatru Słowackiego, a to przecież jej postać niesie cały ciężar tej opowieści, także pod względem wokalnym.

Pieta Ant jest niezwykle przejmująca, ale też wymagająca jeśli chodzi o wykonanie - rapuje i gra swoją rolę w tempie, które nie zostawia miejsca na improwizację czy pomyłkę. Nie ma też na tej scenie miejsca, by grać drugie skrzypce, wszystko rozgrywa się pod baczynym okiem widowni.

Ciekawym doświadczeniem jest móc zobaczyć rapującą Annę Tomaszewską, na którą jedynym pomysłem w ostatnim czasie są role wyzwoleńców dojrziałych kobiet krzyczących o swojej kobiecości w przedstawieniach Iwony Kempy. To zresztą nisza, o której mówią od dawna dojrzałe aktorki - nie ma dla nich interesujących ról. Jakub Roszkowski obsadził Annę Tomaszewską w postaci Eurydyki, żony Kreona. Z epizodu Sofoklesa uczyniono tu pełnowymiarową rolę, w której Eurydyka rapuje o tym, co czują wszystkie matki świata, gdy ich synowie giną na wojnach, placach zabaw, stających się ich grobami, na których w dzieciństwie bawili się w rycerzy.

Wojciech Dolatowski widom spektakli Teatru Słowackiego dał się już poznać jako aktor niezwykle plastyczny i świetnie sprawdzający się w przedstawieniach choreograficznych. Obserwowanie jego scenicznych poczynań to wielka przyjemność. Ostatnio w Krakowie młody aktor ma swój dobry czas, jako autor choreografii do przedstawień Teatru Bagatela i KTO. W „Antygonie” gra zakochanego w Ant Hajmona, syn Kreona, który z miłości do dziewczyny ginie razem z nią.

Świetny jest też Daniel Malchar. W roli Posłańca wreszcie

Eurydyka rapuje o tym, co czują wszystkie matki świata, gdy ich synowie giną na wojnach - placach zabaw, na których bawili się w rycerzy

chyba mógł się muzycznie pokazać szerzej publiczności.

Jest w tym przedstawieniu także postać szczególna, o której należy wspomnieć - pierwsza w polskim teatrze etatowa głucha aktorka Dominika Kozłowska wciela się w postać wróżbity Tejrezjasza. Wróżbita Sofoklesa był ślepy, ale widział więcej, głuchy Tejrezjasz krzyczy ostrzegawczo, ale nikt nie rozumie słów. Współczesny Tejrezjasz wróży z algorytmów, bo „dziś wojna na X, kiedyś wojny Greków”. Ciarki po plecach przechodzą, gdy za pomocą syntezatora dźwięków głucha aktorka śpiewa.

„Dziś wojna na X, kiedyś wojny Greków”

Spektakl został tak pomysłowy, by widz poczuł się osaczony, bombardowany tym, co dzieje się na scenie. Sama scena jest rodzajem ringu, przywodzącego też na myśl antyczne areny czy teatr, w którym widzowie mogą obserwować walki współczesnych gladiatorów, ale też siebie nawzajem. Przedstawienie zresztą wykracza poza niewielką scenę Małopolskiego Ogrodu Sztuki, dzieje się wokół niej, nad nią, pochłaniając całkowicie uwagę widza. To pomysł Mirka Kaczmarka, dopełniające pomysł scenograficzny wideo zrealizował Natan Berkowicz, a układy choreograficzne opracował Maćko Prusak.

Premierowy spektakl publiczność nagrodziła wielominutowymi owacjami na stojąco. Dziś w teatrze publiczność wstaje błyskawicznie (złotliwcy żartują, że to dlatego, że trzeba rozprostować kości), tym razem jednak owacje były w pełni zasłużone, widzowie bili brawo tak długo, każąc aktorom wychodzić wciąż i wciąż, że już ich to zmęczyło.

„Antygona” to kolejny musical Teatru Słowackiego, po „1989”, który podbił serca publiczności i wciąż bije rekordy oglądalności. To również kolejna niezwykle udana próba przeniesienia antycznego repertuaru we współczesność, po zagraniu w starogreckim „Państwie” Platona, które wystawił tu Jan Klata. Tym razem Teatr Słowackiego, już na samym początku roku, wysoko ustawił poprzeczkę dla tegorocznych krakowskich spektakli. Bilety wyprzedane, rzecz jasna, a „Słowak” ma kolejny hit, na który trzeba będzie polować.

„Antygona”, reż. Jakub Roszkowski, Teatr Słowackiego, premiera odbyła się 16 stycznia 2026 roku.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

RZESZÓW

Wystawiali podrabiane recepty

- Siedem osób zostało oskarżonych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która m.in. wystawiała podróbione recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe - poinformowała w poniedziałek Katarzyna Calów-Jaszewska z biura prasowego Prokuratury Krajowej.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Jak podała prok. Calów-Jaszewska, oskarżonym zarzucano udział w organizowa-

nej grupie przestępczej, która m.in. uzyskała dostęp do kont co najmniej sześciu lekarzy w systemie gabinet.gov.pl. Po przejściu kont oskarżeni wystawiali recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe, wykupowali je w aptekach, a następnie wprowadzali do nielegalnego obrotu. Śledczy ustalili, że grupa działała na terenie całej Polski.

Oskarżeni podrobili łącznie 912 recept elektronicznych na leki Oxycotin i Oxydolor. PAP

KRAKÓW

Spokojny o przyszłość NATO



FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz stwierdził podczas wizyty w Dowództwie Komponentu Wojsk Specjalnych w Krakowie, że jest spokojny o przyszłość NATO. - Nie ma NATO bez Stanów Zjednoczonych i nie ma potęgi USA bez ich obecności w NATO - powiedział szef MON pytany o spór ws. Grenlandii.

CHEŁMNO

Zarzuty dla właścicielki domu

Właścicielka mieszkania w Chełmnie usłyszała w poniedziałek zarzuty po śmierci matki i trójki dzieci w Chełmnie. Ofiary czadu znalezione w kamienicy w czwartek wieczorem. Kobięcie grozi do pięciu lat więzienia.

- Współwłaścicielce mieszkania Joannie M. został przedstawiony zarzut podżegania do podrobienia doku-

mentów potwierdzających czynności przeglądu i kontroli pieca gazowego. Próbowano uzyskać taki dokument już po ujawnieniu tej tragedii - powiedziała rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Toruniu Izabela Oliver. W związku z obawą matactwa kobieta została tymczasowo aresztowana na miesiąc. PAP

WARSZAWA

Karol Nawrocki w dniach 20-22 stycznia weźmie udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. Program wizyty - przekazany przez KPRP - obejmuje m.in. sesję z prezydentem USA Donaldem Trumpem, spotkanie z prezesem Banku Światowego Ajayem Bangą, a także wystąpienie poświęcone Inicjatywie Trójmorza. 56. edycja Światowego Forum Ekonomicznego w Davos rozpoczęła się wczoraj pod hasłem „Duch dialogu”.

”

Nie widzę ze względu na ciążące poważnego zagrożenia dla naszych prognoz PKB i inflacji na 2026 rok

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” bije kolejne rekordy

Marcin Koziestański
Warszawa

Kolejny raz Polacy pokazali ogromną solidarność z Ukrainą. Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” błyskawicznie przekroczyła pierwotne założenia, a zebrane środki pozwolą na realną pomoc mieszkańcom stolicy Ukrainy.

Akcję zorganizowała Fundacja Stand With Ukraine we współpracy z licznymi organizacjami społecznymi i pozarządowymi, w tym m.in. Euromaidan-Warszawa, Fundacją Demokracja, Sestry.eu, Fundacją Otwarty Dialog, Fundacją Polskiej Rady Biznesu oraz inicjatywą Przedsiębiorcy Pomagają.

Początkowo celem zbiórki było sfinansowanie zakupu stu generatorów prądu. Zakładana kwota 1 mln zł została jednak zebrana w ciągu kilku godzin od startu akcji. W związku z ogromnym odzewem darczyńców organizatorzy zdecydowali się najpierw podnieść próg do 2 milionów złotych, następnie do 3 milionów, a w poniedziałek aż do 5 milionów. Wczoraj w południe na koncie zbiórki znajdowało się już 3 082 603 zł.

„Wasza solidarność jest niesamowita. Reakcja Polaków przerosła nasze wyobrażenia. Dzięki Waszym wpłatom możemy zrobić znacznie więcej niż planowaliśmy” - napisali organizatorzy w komunikacie opu-



FOT. DŚNS UKRAINA

W wyniku rosyjskich ostrzałów wielu mieszkańców Kijowa zostało odciętych od dostaw energii

blikowanym w trakcie trwania zbiórki.

Generatory, opał i spiwory dla mieszkańców Kijowa

Jak podkreślają inicjatorzy akcji, zebrane środki szybko zamienią się w konkretną pomoc. Generatory prądu, spiwory oraz opał trafią do osób, które w wyniku rosyjskich ataków na infrastrukturę energetyczną

pozostają bez dostępu do prądu i ogrzewania. Według organizatorów przy temperaturach spadających nawet do minus 17 stopni Celsjusza przerwy w dostawach energii dotyczą około 70 procent mieszkańców Kijowa.

„Ludzie przebywają w wychłodzonych mieszkaniach i piwnicach. Brak prądu oznacza brak ciepłego posiłku, światła i kontaktu z bliskimi w cza-

sie ataku. Generator w takich warunkach ratuje zdrowie i życie” - czytamy w apelu.

Do zbiórki dołączyli także przedstawiciele dużego biznesu. Polenergia oraz Kulczyk Foundation przekazały łącznie 500 tysięcy złotych, co pozwoli na zakup 120 generatorów prądu. Dominika Kulczyk zapelowała przy tym do całej branży energetycznej o solidarność oraz wspólne działania na rzecz wsparcia Ukrainy.

Jest natychmiastowa reakcja władz Ukrainy

Inicjatywa spotkała się również z oficjalnym podziękowaniem ze strony władz w Kijowie. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha wyraził wdzięczność Polakom za ich zaangażowanie.

„Jest to wyraz prawdziwej solidarności, człowieczeństwa i szczerego wsparcia w czasach, gdy ciepło i światło oznaczają bezpieczeństwo i życie. Czujemy, że nie jesteśmy sami. Dziękujemy Polsce za pomoc oraz za ciepło, które ogrzewa nas w najciemniejszych chwilach” - napisał w swoim wpisie.

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” wciąż trwa na platformie pomagam.pl. Organizatorzy podkreślają, że każda kolejna wpłata zwiększa możliwości szybkiego wysyłania następnych transportów z niezbędnym sprzętem do rejonów ukraińskiej stolicy dotkniętych kryzysem energetycznym.

Prokuratura poinformowała o nowych ustaleniach w śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczerek

Marcin Koziestański
Warszawa

W śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczerek pojawiły się nowe ustalenia - przekazała w poniedziałek prok. Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Naczelnik małopolskiego wydziału do spraw przestępczości zorganizowanej Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak doprecyzował, że są nowe do-

wody, które badają śledczy. - W najbliższym czasie będziemy na terenie Sopotu wykonywać kolejne czynności - dodał. Nie uściślił, o jakie dowody i czynności chodzi.

Zwrócił też uwagę na apel policji, która zwróciła się do osób rozpoznających białe samochód Fiat Cinquecento.

W sobotę stołeczna policja kolejny raz zaapelowała o pomoc w sprawie kierowcy białego Fiata Cinquecento, który przemieszczał się 17 lipca 2010

roku o godzinie 5.07 w Gdańsku w rejonie Parku Reagana, a następnie na trasie Rumia, Reda, okolice Pucka.

„Ponownie apelujemy do każdego, kto ma informację na jego temat, o kontakt ze stołeczną policją na nr tel. 573-934-910, bądź kontakt z najbliższą jednostką policji” - napisali policjanci.

- To jest apel policji do osób, które kojarzą taki samochód w tamtym czasie, w tym miejscu, mają jakąkolwiek wiedzę

na ten temat. Jeżeli tak jest, to prosimy, żeby się zgłaszali - powiedział prokurator.

Iwona Wieczerek ostatni raz była widziana w nocy z 16 na 17 lipca 2010 roku. 19-letnia dziewczyna po grillowaniu na działce poszła ze znajomymi do sopockiego klubu. Po wyjściu z dyskoteki wracała sama do domu w Gdańsku. Przez prawie 16 lat poszukiwań nie udało się trafić na jakiegokolwiek ślad po niej. PAP

Katar ostrzega Waszyngton, że są „tylko lokatorami” bazy lotniczej Al-Udeid

oprac. Anna Nagel
Ad-Dauha

Katarska rodzina królewska ostrzega Amerykanów: jeśli napięcia wokół Iranu eskalują, USA mogą stracić dostęp do kluczowej bazy lotniczej Al-Udeid, której są „tylko lokatorami”.

Szejk Khalid bin Jassim Al-Sani, prominentny członek rodziny rządzącej Katar, opublikował na Instagramie dosadne ostrzeżenie skierowane do Waszyngtonu: „Jesteście jedynie lokatorami bazy wojskowej w Katarze, więc nie zachowujcie się tak, jakbyście robili nam przysługę. Jeśli Katar zdecyduje się zlikwidować amerykańską bazę na swoim terytorium, nie zaszkodzi nam to zbytnio, ale dla was oznaczałoby to odcięcie ręki na Bliskim Wschodzie”.

Według portalu Defencese- securityasia Katar zareagował w ten sposób na gromadzenie przez Stany Zjednoczone znacznych sił wojskowych na Bliskim Wschodzie w związku z potencjalnym atakiem na Iran oraz na amerykańskie sugestie, że sprzyjający Iranowi Katar sam jest państwem terrorystycznym.

Katarskie władze obawiają się też, że są wciągane w konflikt, w którym nie chcą brać udziału po żadnej ze stron. Nie chcą też, by używana przez Amerykanów baza stała się celem irańskich ataków odwetowych. O możliwości jej zniszczenia ostrzegł w minionym tygodniu na portalu X Ali Shamkhani - doradca irańskiego przywódcy ajatollaha Alego Chameneia.



Katar ostrzega USA. Na zdjęciu prezydent USA Donald Trump i emir Kataru Tamim ibn Hamad Al-Sani

12-letni chłopiec walczy o życie po ataku rekina

Kazimierz Sikorski
Sydney

12-latek został brutalnie zaatakowany przez rekina i odniósł poważne obrażenia nóg. Przetransportowano go śmigłowcem do szpitala - jego stan jest krytyczny.

Do ataku doszło w zatoce Sydney w Australii. Służby ratunkowe udały się na miejsce zdarzenia na plażę Shark Beach w pobliżu Nielsen Park w Vauchuse.

To popularne miejsce kąpiei oferuje osłonięte siatkami, jak i nieosłonięte odcinki morza. Chłopiec skakał ze skał na jednym końcu plaży, gdy został zaatakowany.

Ratownicy udzielili chłopcu pierwszej pomocy na miejscu zdarzenia. Policja stanu Nowa Południowa Walia oświadczyła: „Plaża została zamknięta, a pły-

wakom zaleca się unikanie kąpiei”.

Chłopca przetransportowano helikopterem do Szpitala Dziecięcego w Randwick. Jego stan określa się jako krytyczny.

Kilka dni wcześniej surferka pokazała swoją zsztywną nogę ugryzieniu przez rekina w wąsatego podczas nurkowania w morzu. 36-letnia prawniczka Tayane Dalazen nurkowała z przyjaciółmi na archipelagu Fernando de Noronha w brazylijskim stanie Pernambuco, gdy została zaatakowana.

Na jej Instagramie udostępniono nagranie, na którym widać, jak rekin zbliża się do Tayane, po czym nagle ugryzł ją w prawą nogę. Na klipie widać Tayane pływającą głową w dół i z gracją poruszającą się w podwodnym raju, podczas gdy kamerzysta uchwycił rekina, który krążył w tle.

Putin z zaproszeniem do grona „pokojowych mediatorów”

Oprac. Anna Nagel
Moskwa

Rosyjski przywódca Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą Gazy.

W ubiegłym tygodniu prezydent Donald Trump ogłosił przejście do drugiej fazy rozejmu między Izraelem a Hamasem w Strefie Gazy.

Ogłosił też sformowanie Rady Pokoju, która ma nadzorować nowe władze Strefy Gazy; sam stanął na czele tego gremium.

W poniedziałek rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow poinformował, że prezydent Rosji otrzymał zaproszenie do Rady. - Rzeczywiście, prezydent Putin otrzymał za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych zaproszenie do wejścia w skład Rady Pokoju - powiedział Pieskow. - Spodziewamy się w najbliższym czasie kontaktu ze strony amerykańskiej w celu wyjaśnienia wszystkich niuansów - dodał rzecznik Kremla.

Zaproszenie dla Putina pojawiło się krótko po tym, jak prezydent USA Donald Trump zachęcił wielu światowych polityków do dołączenia do Rady Pokoju oraz jej organów, które mają zarządzać Strefą Gazy, w ogromnej mierze obróconej w gruzy w wyniku wojny z Izraelem po październiku 2023 roku.



Prezydent Rosji Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju do spraw Strefy Gazy

Podobne zaproszenie otrzymane od USA opublikował w niedzielę węgierski premier Viktor Orban. Według agencji AFP zaproszenia wysłano do około 60 krajów, w tym do Egiptu, Turcji i Kanady.

Biały Dom ujawnił część nazwisk, które mają wejść w skład Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą, wspomagając przestrzeganie rozejmu między Izraelem i Hamasem i brać udział w odbudowie półenklawy. Są to m.in. sekretarz stanu USA Marco Rubio, specjalny wysłannik USA Steve Witkoff, zięć Trumpa Jared Kushner i były premier Wiel-

kiej Brytanii Tony Blair. Na czele Rady stoi prezydent Trump.

Za członkostwo w Radzie administracja USA chce pobrać po 1 mld dolarów od każdego członka - napisał w sobotę Bloomberg. Według projektu statutu Rady, do którego dotarła agencja, Trump ma decydować o tym, kto zostanie zaproszony do tego gremium.

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas.

W Strefie Gazy od 10 października 2025 r. obowiązuje zawieszenie broni. Mimo obiecanego przez obie strony konfliktu wstrzymania działań wojennych, liczne doniesienia medialne oraz wypowiedzi ekspertów ONZ wskazywały na naruszenia po stronie Izraela, które prowadziły do kolejnych ofiar wśród Palestyńczyków i nie przyczyniały się do poprawy sytuacji humanitarnej w Strefie Gazy. PAP

Tragedia na południu Hiszpanii. Wykoleiły się dwa pociągi dużych prędkości

Marcin Koziestański, PJ
Kordoba

Co najmniej 39 osób zginęło, a 70 jest rannych w wyniku wykolejenia się dwóch pociągów dużych prędkości. Do tragedii doszło w niedzielę wieczorem niedaleko Kordoby w Hiszpanii.

Do wypadku doszło w niedzielę w miejscowości Adamuz, w odległości około 200 kilometrów na północ od Malagi.

Pociągiem przewoźnika Iryo podróżowało z Malagi do Madrytu 317 osób. Ostatnie wagony pociągu wypadły z szyn w Adamuz w prowincji Kordoba, wjeżdżając na sąsiedni tor, po którym jechał z Madrytu do Huelvy inny pociąg, należący do przewoźnika Renfe, i który w rezultacie również się wykoleił.



W wyniku wykolejenia się dwóch pociągów śmierć poniosło co najmniej 39 podróżnych

„Dzisiejsza noc jest dla naszego kraju czasem głębokiego smutku z powodu tragicznego wypadku kolejowego w Adamuz. Chciałbym przekazać moje najszersze kondolencje rodzinom i bliskim ofiar” - napisał w niedzielę po północy premier Hiszpanii Pedro San-

chez, zapewniając, że służby działają nieprzerwanie i w sposób skoordynowany.

W poniedziałek rano premier Hiszpanii odwołał swój udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos (WEF). Udał się również na miejsce katastrofy.

Minister transportu Hiszpanii na wczorajszej konferencji prasowej nie komentował spekulacji na temat przyczyn wypadku. Do kolizji doszło na prostym odcinku trasy, wyremontowanym w maju 2025 roku. - Zainwestowano 700 milionów euro w tor, który miał być w idealnym stanie - powiedział.

Kondolencje rodzinom ofiar katastrofy złożyli w niedzielę szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola, prezydent Francji Emmanuel Macron oraz premier Donald Tusk. Wyrazy wsparcia złożyła również hiszpańska rodzina królewska.

Od początku XXI wieku w katastrofach kolejowych w Hiszpanii zginęło co najmniej 156 osób. PAP

PRAWO W PRZYPADKU ROZWODU CZĘSTO POJAWIA SIĘ PROBLEM PODZIAŁU MAJĄTKU, W TYM NIERUCHOMOŚCI

Banku nie obchodzi rozwód

oprac. Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Rozwód rzadko kończy się na sali sądowej. Dla wielu par problemy zaczynają się dopiero później - przy podziale majątku, zwłaszcza mieszkania lub domu obciążonego kredytem lub długami.

Statystyki pokazują, że w Polsce liczba rozwodów rośnie z roku na rok, a wraz z nimi przybywa sporów o majątek. W większości małżeństw, które nie podpisały interczy ani nie ustanowiły rozdzielności majątkowej, obowiązuje tzw. współwłasność łączna. Oznacza to, że żadne z małżonków nie może samodzielnie sprzedać, obciążyć hipoteką ani darować nieruchomości - każda decyzja wymaga zgody obu stron. Dopiero po prawomocnym wyroku rozwodowym możliwy jest formalny podział majątku. Może on nastąpić na drodze porozumienia, w formie aktu notarialnego, albo - znacznie częściej - w sądzie.

Choć polubowny podział majątku wydaje się najrozsądniejszym rozwiązaniem, rzeczywistość bywa znacznie trudniejsza. Emocje często biorą górę, a sprawy przeciągają się latami.

- Najczęściej słyszymy: ja już nie chcę mieć z tą osobą nic wspólnego. Ale gdy przychodzi do sprzedaży udziałów w mieszkaniu, okazuje się, że druga strona nie ma pieniędzy, albo jedna nie chce sprzedać drugiej z czystej niechęci - Jarosław Maculewicz, ekspert w zakresie regulacji stanu prawnego nieruchomości.

Sytuacja dodatkowo komplikuje się, gdy nieruchomość jest obciążona kredytem hipotecznym. Sąd rozwodowy nie zajmuje się zobowiązaniami wobec banku, dlatego byli małżonkowie muszą sami ustalić, kto i w jaki sposób spłaca raty. Dla banku rozwód nie ma znaczenia - liczy się terminowa spłata całego zobowiązania.

Prawo przewiduje możliwość ustalenia nierównych udziałów w majątku wspól-



Kwestia podziału majątku - w tym mieszkania - w przypadku rozwodu przysparza wielu problemów.

nym, ale tylko w wyjątkowych sytuacjach. Kodeks rodzinny i opiekuńczy dopuszcza takie rozwiązania m.in. wtedy, gdy jeden z małżonków rażąco

mniej przyczyniał się do jego powstawania - unikał pracy, trwonil środki lub zmagal się z uzależnieniami. To jednak skomplikowane postępowanie,

wymagające solidnych dowodów i dużej cierpliwości.

Osobnym, bardzo poważnym zagadnieniem są zadłużone nieruchomości. Wielu właścicieli nie zdaje sobie sprawy, jak szybko zaległości czynszowe mogą doprowadzić do egzekucji komorniczej. Kilka miesięcy niepłacenia, brak porozumienia ze spółdzielnią lub wspólnotą i sprawa trafia do komornika, który w dalszej kolejności może wystawić lokal na licytację.

Pierwsza licytacja nieruchomości odbywa się zazwyczaj za ¼ jej wartości, druga już za ⅓. Po pokryciu kosztów egzekucyjnych i sądowych następuje spłata wierzycieli według kolejności określonej w kodeksie postępowania cywilnego. Dopiero na końcu ewentualne środki trafiają do dłużnika - często jest to niewielka kwota, a bywa, że nie zostaje nic, jeśli zadłużenie przewyższało wartość mieszkania. Im dłużej właściciel zwleka z działaniem, tym gorszy jest finał. Zadłużenie narasta, a pole manewru dramatycznie się kurczy.

- To błędne koło. Ktoś przestaje płacić czynsz, bo jest mu ciężko, ale im dłużej zwleka, tym mniej zostaje mu na koniec. Dlatego zawsze apeluję: reagujmy wcześniej, ze specjalistami, szukajmy rozwiązań, zanim sprawa trafi na licytację - przestrzega Maculewicz.

W wielu przypadkach realnym wyjściem jest restrukturyzacja zobowiązań lub sprzedaż nieruchomości na własnych warunkach - zanim rozpocznie się egzekucja.

Szczegółnej rozważki wymagają mieszkania obciążone kredytem hipotecznym. Do momentu całkowitej spłaty zobowiązania bank pozostaje kluczowym podmiotem, który ma wpływ na postępowania egzekucyjne dotyczące nieruchomości. Zaprzymanie spłaty rat znacząco przyspiesza działania windykacyjne i pogarsza sytuację dłużnika. Ekspert podkreśla, że rozsądniej jest wcześniej sprzedać mieszkanie lub zmniejszyć skalę zobowiązań, niż doprowadzić do przymusowej licytacji.

REKLAMA

0011458072

SZEROKA PERSPEKTYWA MIESZKAŃ


DOM-BUD
www.dom-bud.pl



KRAKÓW

**INWESTYCJA:
UL. GLOGERA**

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,54

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,87

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 19.01.2026, G. 12:00

TURYSTYKA/POLSKA PASAŻERÓW POPULARNYCH LINII CZEKAJĄ ZMIANY

Nowe samoloty i największa
rekrutacja w PolsceEmil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl**Jakie nowe kierunki pojawiają się w ofercie działających w Polsce linii czarterowych w 2026 roku?**

Jakie perspektywy otworzą się dla osób szukających pracy w branży lotniczej? Czego najbardziej obawiają się przewoźnicy? Zobacz, co na nowy rok prognozują prezesi popularnych w Polsce czarterów.

Prezesi linii czarterowych zdradzają plany na nowy rok 2026

Podsumowanie roku 2025 w liniach czarterowych okazało się bardzo pozytywne od strony biznesowej. Większości kłopotów udało się uniknąć, przewoźnicy odnotowali spore wzrosty, a nawet rekordy sprzedażowe. To nastraja optymistycznie, co widać w prognozach na nowy rok.

Spytałem prezesów działających w Polsce popularnych linii czarterowych o ich plany i przewidywania na 2026 rok. Jakie nowości czekają pasażerów?

Na moje pytania odpowiedzieli:

● Grzegorz Polaniecki, członek zarządu i dyrektor generalny Enter Air, polskiej linii czarterowej, współpracującej m.in. z biurami Itaka, Rainbow i Tui. Enter Air zabiera pasażerów na wakacje od 2010 r. W 2015 r., jako pierwsza polska linia lotnicza, wszedł na giełdę papierów wartościowych w Warszawie.

● Michał Kaczmarzyk, CEO linii Buzz, obsługującej loty czarterowe w ramach Grupy Ryanair, najpopularniejszego taniego przewoźnika na polskim rynku.

● Poprosiłem o komentarz także Michała Fijoła, prezesa



FOT. SZYMON STARNAWSKI/POLSKA PRESS

Jakie nowości w liniach czarterowych będą czekać na pasażerów w 2026 roku?

PLL LOT (organizujących przeloty czarterowe w ramach LOT Charters).

Rozwój na każdym polu: więcej samolotów, tras i pracowników

Prezesi linii lotniczych na 2026 r. mają w planach oczywiście rozwój, ale nie jest to czcze korporacyjne gadanie, tylko - na co wszystko wskazuje - faktyczny plan wzrostu w każdym kierunku.

To naturalna konsekwencja passy z 2025 r., kiedy udało się pobić rekordy frekwencyjne i sprzedażowe. W nowym roku ma być więcej wszystkiego, zaczynając od samolotów:

Powiększy się także flota do dyspozycji czarterów organizowanych przez Ryanair:

- W 2026 zamierzamy urosnąć do 22 mln pasażerów w Polsce, a nasza flota zwiększy się do 52 samolotów zbawianych na 13 polskich lotniskach - zapowiada Michał Kaczmarzyk, szef Buzz.

Na potrzeby zwiększonej floty - i nie tylko - Ryanair przeprowadzi w tym roku zakrojone na szeroką skalę rekrutacje. Może to szansa dla waszych znajomych, by zacząć wymarzoną karierę w przestworzach?

- Prowadzimy obecnie największą w Polsce rekrutację pilotów kadetów: zamierzamy zatrudnić ich ponad stu. Rekrutujemy również personel obsługi pokładowej (ponad trzysta etatów w całej Polsce), oraz specjalistów do obsługi klienta w naszym warszawskim biurze, 50 etatów - wylicza Kaczmarzyk.

Oczywiście głównym atutem każdej linii lotniczej, zwykłej i czarterowej, są trasy. Prezesi zapowiadają na 2026 r. nowe kierunki, do których bę-

dziemy mogli polecieć ich liniami.

Enter Air chwali się zwłaszcza dwiema destynacjami na północy i południu:

- Rozwijamy się na dotychczasowych destynacjach, ale dodajemy też kilka kierunków z Polski, jak np. Aleksandria w Egipcie - mówi dyrektor Polaniecki. - Więcej rozwoju będzie też na rynkach zachodnich, a szczególnie interesującym nas rynkiem jest Skandynawia.

Ryanair już ogłosił część nowych tras, zaplanowanych na 2026 rok:

- Pojawi się kilkadziesiąt nowych tras, w tym ogłoszone niedawno połączenia do Dubrownika, Palermo czy Bukaresztu z Gdańska - mówi prezes Kaczmarzyk.

Najpoważniejsze wyzwania w nowym roku

Spytałem szefów linii lotniczych o to, co uważają za najpoważniejsze wyzwanie dla swoich firm w 2026 roku. Grzegorz Polaniecki wskazuje przede wszystkim na prak-

tyczne aspekty powiększania floty:

- Wymagające będzie przede wszystkim przyjęcie pięciu nowych samolotów do floty i rozbudowa własnych usług hangarowych - mówi szef Enter Air. - Jak zwykle kluczowa będzie również praca nad utrzymaniem doskonałości operacyjnej.

Michał Kaczmarzyk z Ryanair Buzz obawia się raczej nieprzewidywanych wyzwań, niezależnych od firmy, które mogą jednak poważnie wpłynąć na jej funkcjonowanie:

- Jesteśmy dobrze przygotowani na nadchodzący rok. Główne wyzwania będą dotyczyły czynników zewnętrznych, takich jak problemy z kontrolerami ruchu lotniczego czy nieprzewidziane zdarzenia geopolityczne lub pogodowe.

Tutaj faktycznie żartów nie ma. Przykładem skutków, jakie mogą mieć dla podróżnych nieprzewidziane komplikacje polityczne, są np. wydarzenia na Sokotrze z początku stycznia 2026 r. Duża grupa turystów, także z Polski, utknęła

na jemeńskiej wyspie po tym, jak wszystkie loty zostały odwołane z powodu zaostrzenia się konfliktu między Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. To scenariusz, którego nie życzymy żadnemu przewoźnikowi czy touroperatorowi.

Dokąd Polacy wybierają się czarterami w 2026 roku?

Polacy lubią planować wakacje z wyprzedzeniem, dlatego linie lotnicze dysponują już danymi rezerwacyjnymi na część 2026 roku. Spytałem szefów linii czarterowych o to, gdzie najchętniej wybierają się ich klienci w nowym roku. Warto to wiedzieć, jeśli szukacie sprawdzonych miejsc na urlop lub przeciwnie, chcecie uniknąć tłoku w popularnych kurortach.

Dyrektor Enter Air nie podał konkretnych kierunków:

- Dla nas nie ma to znaczenia, skąd i dokąd chcą latać nasi klienci. Latamy praktycznie zawsze pełnymi samolotami, wszędzie tam, gdzie jest ciepło, bezpiecznie, gdzie są wygodne hotele, ciepłe morze i ciekawe zabytki. Enter Air wozi turystów do kilkuset destynacji urlopowych i każda z nich jest ciekawa.

W Ryanair zainteresowaniem cieszą się wakacyjne hity, ale też garść kierunków, do których linia lata dopiero od niedawna:

- Jeżeli chodzi o najpopularniejsze kierunki, to oczywiście UK, Hiszpania czy Włochy, ale widzimy też duży popyt na nowości - jak Sofia czy Bukareszt - wylicza Michał Kaczmarzyk. - Polacy wyróżniają się dużą ciekawością i chętnie sprawdzają miejsca, w których ich jeszcze nie było. A jako największy przewoźnik w Europie regularnie oferujemy naszym pasażerom nowości i turystyczne „perełki”. ©©

Ruszyło ssanie na tych pracowników. Zarobki 20-35 tysięcy złotych, a kandydatów nie ma

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Dyrektor działu księgowości może zarobić w Warszawie od 30 000 do 45 000 złotych, a główny księgowy 20 000-35 000 zł.

Wynagrodzenia w działach księgowości i finansów są imponujące, ale trudno do nich pozyskać odpowiednich pracowników. - Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

Brakuje księgowych, ale też menedżerów i dyrektorów do działów finansowych

W obszarze rekrutacji finansowych widać kontynuację trendów z ostatnich 2-3 lat. Zawód księgowego od lat jest profesją deficytową w Polsce.

Rekruterzy wskazują też, że choć liczba aplikacji na stanowiska w działach finansowych wzrosła, to zaledwie 5-10% kandydatów spełnia kryteria obsadzanych stanowisk. Bardzo trudno też pozyskać menedżerów i dyrektorów.

- Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie. Tymczasem aktywność specjalistów oraz menedżerów średniego szczebla jest wyraźnie mniejsza - responsywność na ogłoszenia pozostaje ograniczona, niezależnie od specjalizacji - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

W przypadku stanowisk z wynagrodzeniem podstawowym od 15 tys. zł coraz częściej pojawiają się zapytania kandydatów o możliwość współpracy w modelu B2B. Są one motywowane głównie korzyściami podatkowymi.

- Coraz więcej kandydatów decyduje się na pracę projek-



Księgowi i pracownicy finansowi należą do najbardziej poszukiwanych na rynku pracy

tową lub kontraktową, zwłaszcza w dziedzinach takich jak analiza finansowa, audyt czy zarządzanie projektami. Eksperti wybierający tę formę zatrudnienia mogą liczyć na wyższe wynagrodzenie w porównaniu do pracy na etacie, co często rekompensuje brak dodatkowych świadczeń, takich jak ubezpieczenie zdrowotne czy płatne urlopy - mówi Marta Szymańska z Manpower.

Jawność płac może namieszać i spowodować renegotiację umów na niektórych stanowiskach finansowo-księgowych

Okazuje się też, że specjaliści coraz częściej stawiają work-life balance oraz

możliwość pracy hybrydowej wyżej niż perspektywę wzrostu wynagrodzenia. Poza tym wdrożenie przepisów dotyczących jawności płac może mieć wpływ na wysokość wynagrodzeń (od czerwca pracownicy będą mogli m.in. uzyskać informacje o średnich płacach na podobnych stanowiskach).

„Wprowadzenie jawności płac może spowodować większą rotację pracowników. Wielu specjalistów i menedżerów w finansach wykonuje zróżnicowane obowiązki mimo identycznych nazw stanowisk - szczególnie w przypadku stanowisk financial controller i chief accountant. Ujawnienie widełek może skłonić ich do renegotiacji warunków lub poszukiwania

nowych możliwości zawodowych” - czytamy w raporcie Michael Page.

Wchodzi Krajowy System e-Faktur. Dla księgowych z mniejszych firm zmiany będą wyzwaniem

Dodajmy, że dla księgowych i pracowników działów finansowych wyzwaniem może być Krajowy System e-Faktur, który wchodzi w życie od tego roku (pierwszy etap od lutego). Według badania przeprowadzonego przez SW Research na zlecenie fillup k24 prawie połowa księgowych (47,5%) nie potrafiła jednoznacznie stwierdzić, czy jest przygotowana na nadchodzące zmiany, a niemal

1/3 zapytanych powiedziała wprost, że nie jest. Duże obawy mają przede wszystkim pracownicy z mniejszych firm, którzy nie mogą liczyć na wsparcie dużego działu, a za całą księgowość najczęściej odpowiadają samodzielnie.

Poniżej wynagrodzenia na wybranych stanowiskach w finansach i księgowości w Warszawie (brutto w złotych, umowa o pracę bez premii i dodatkowych benefitów - dane agencji rekrutacyjnej Michael Page).

- Dyrektor finansowy - 28 000-55 000.
- Kierownik finansowy - 24 000-34 000.
- Kontroler biznesowy/komercyjny - 17 000-24 000.
- Kontroler finansowy - 15 000-22 000.

- Kierownik ds. płynności finansowej - 18 000-30 000.
- Dyrektor działu księgowości - 30 000-45 000.
- Główny księgowy - 20 000-35 000.
- Samodzielny księgowy - 12 000-18 000.
- Księgowy - 9 000-12 000.
- Kierownik/dyrektor ds. podatków - 22 000-55 000.
- Specjalista/ekspert ds. podatków - 16 000-23 000.
- Kierownik/dyrektor audytu wewnętrznego - 28 000-50 000.
- Audytor wewnętrzny - 15 000-19 000.
- Kierownik/Dyrektor ds. fuzji i przejęć - 28 000-56 000.
- Analityk inwestycyjny - 17 000-22 000. ©©

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

ENERGETYKA NA ŚWIECIE TERAZ RZĄDZĄ AMERYKANIE I WSZYSTKO ZALEŻY OD NICH

Jesteśmy już niezależni od Rosji

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Po kilku latach gwałtownych wstrząsów wywołanych pandemią, kryzysem energetycznym w Europie oraz wojną w Ukrainie, rynek LNG w Polsce się ustabilizował.

Jednocześnie utrwaliły się zmiany w architekturze bezpieczeństwa gazowego Polski i Unii Europejskiej. LNG, w szczególności pochodzenia amerykańskiego, nie jest już rozwiązaniem awaryjnym, lecz stałym elementem miksów dostaw, od którego zależy stabilność całego systemu energetycznego.

Terminal służył dywersyfikacji, ale już ma inną rolę

Terminal LNG w Świnoujściu w 2025 roku osiągnął jeden z najwyższych poziomów wykorzystania w swojej historii. Łącznie odebrał transportów LNG o łącznym wolumenie około 5,7 mln ton. Przesłał być postrzegany jako infrastruktura dywersyfikacyjna, a stał się jednym z kluczowych filarów bezpieczeństwa gazowego Polski. Skala odbiorów, liczba transportów oraz tempo wzrostu wolumenów pokazują, że LNG na trwałe wpisało się w strukturę krajowego bilansu gazowego.

- Intensyfikacja dostaw LNG jasno pokazała, że terminal w Świnoujściu pełni dziś funkcję stabilizatora systemu w okresach największego zapotrzebowania. To jakościowa zmiana w porównaniu z pierwszymi latami jego funkcjonowania, kiedy LNG było traktowane raczej jako uzupełnienie niż fundament rynku - podsumowuje w specjalnym raporcie dr inż. Andrzej Sikora, Prezes Zarządu Instytutu Studiów Energetycznych.

Na uwagę zasługuje również postępująca dywersyfikacja kierunków dostaw. Choć USA i Katar pozostają podstawą importu, pojawienie się ładunków z nowych kierunków, takich jak Afryka Zachodnia, wzmocniła elastyczność zakupową Polski.

- Od 2015 r. do końca grudnia 2025 r. odebraliśmy w Polsce 410 transportów LNG. W samym tylko 4 kwartale 2025 r. do terminala przyłynęło 21 transportów LNG o łącznym wolumenie ok. 1,53 mln ton LNG (około 2,11 mld m³). W 2025 r. odebrano ok. 4,07 mln ton LNG z USA (ok. 5,62 mld m³) oraz ok. 1,45 mln ton LNG z Kataru (ok. 2 mld m³). Dodatkowo we wrześniu pojawił się jeden transport z Trynidadu i Tobago (ok. 0,1 mld m³), a w październiku pierwszy w historii transport z Senegalu i Maureta-



FOT. KAROLINA MISZTA/POLSKA PRESS

Pytanie na najbliższe lata brzmi: czy Europa potrafi konkurować o LNG

nii (kontrakt spot ok. 0,1 mld m³). Rosnąca liczba ładunków sportowych oraz pojawienie się dostaw z nowych kierunków geograficznych wzmacniają elastyczność zakupową Polski. W praktyce oznacza to większą odporność na zakłócenia podaży i większą siłę negocjacyjną wobec tradycyjnych dostawców - podkreśla Andrzej Sikora.

LNG daje Polsce nową równowagę

Polski rynek gazu zyskał równowagę między dostawami rurociągowymi a LNG. Baltic Pipe, przesyłający gaz z Norwegii, pozostał największym pojedynczym źródłem surowca, jednak wolumen regazyfikowany w Świnoujściu był tylko nieznacznie niższy.

- Odejście od dominacji jednego kierunku importu znacząco zwiększyło odporność systemu na szoki polityczne i rynkowe - podkreśla Andrzej Sikora.

Zaopatrzenie Polski w gaz, szacowane na niemal 20 mld m, pokazuje skalę transformacji, jaka dokonała się w ciągu zaledwie kilku lat od zaprzestania importu gazu z Rosji. Istotnym elementem tego bilansu pozostaje eksport gazu do Ukrainy, który z jednej strony zmniejsza wolumen netto dostępny na rynku krajowym, ale z drugiej wzmacnia regionalną rolę Polski jako hubu gazowego Europy Środkowo-Wschodniej.

- Eksport gazu z Polski do Ukrainy nie jest jedynie elementem handlowym, lecz ma wyraźny wymiar strategiczny. Wzmocnia on pozycję Polski jako regionalnego hubu gazowego i jednocześnie zwiększa odpowiedzialność za stabilność całego systemu Europy Środkowo-Wschodniej - dodaje prezes Instytutu Studiów Energetycznych.

Trajektoria jest wspólna, ale strategii brak

Pozytywne trendy nie ograniczają się wyłącznie do Polski.

Dla przykładu: Litwa, poprzez terminal LNG Independence, zwiększała import gazu skroplonego, osiągając w 2025 roku około 2,7 mln ton LNG. Choć litewski rynek jest nieporównywalnie mniejszy, kierunek zmian jest analogiczny - LNG stało się podstawowym narzędziem uniezależnienia się od dostaw wschodnich.

LNG stał się kluczowym elementem strategii bezpieczeństwa energetycznego całej, która jednak cierpi na brak wspólnej strategii.

- Unia Europejska funkcjonuje już w nowej rzeczywistości gazowej, w której LNG, głównie pochodzenia amerykańskiego, zastąpiło znaczną część wcześniejszych dostaw rurociągowych. To zmiana strukturalna, a nie przejściowe dostosowanie do kryzysu. Rozbieżności w danych dotyczących wolumenów importu LNG do Europy pokazują jednak, jak złożony i niejednorodny stał się europejski rynek gazu. Brak spójnej metodologii utrudnia nie tylko analizę, ale również prowadzenie długofalowej polityki energetycznej - wskazuje Andrzej Sikora.

Na świecie są nowi gracze, ale dominuje jeden

Rok 2025 potwierdził globalnej dominację Stanów Zjednoczonych na rynku LNG. Przekroczenie bariery 100 mln ton rocznego eksportu miało strategiczne znaczenie, ponieważ USA stały się niekwestionowanym „swing supplierem” światowego rynku gazu. (swing supplier - dostawca, który ma dużą zdolność produkcyjną i możliwość szybkiego zwiększenia lub zmniejszenia dostaw przy niewielkich dodatkowych kosztach. Kontroluje w ten sposób ceny i równowagę rynek, zapewniając ochronę przed spadkami). Stany Zjednoczone są stabilizatorem rynku. Skala eksportu, elastyczność kontraktowa oraz niskie ceny bazowe sprawiły, że ame-

rykański LNG wyznaczał warunki równowagi zarówno w Europie, jak i w Azji.

- Przekroczenie przez USA poziomu 100 mln ton rocznego eksportu LNG miało znaczenie nie tylko symboliczne. Był to moment, w którym rynek otrzymał jasny sygnał, że amerykańska podaż będzie przez kolejne lata kluczowym elementem globalnej architektury gazowej - uważa Andrzej Sikora.

Katar i Australia utrzymały wysokie pozycje eksportowe, jednak to projekty realizowane w USA, Kanadzie oraz na Bliskim Wschodzie będą w kolejnych latach decydować o podaży LNG. Dołączenie Kanady do grona eksporterów to ważny sygnał dla Azji, ale również dla Europy, która w przyszłości może konkurować o te same wolumeny.

Rosja nie przejmie się sankcjami, a jednocześnie zwiększa eksport do Chin

Spadek rosyjskiego eksportu LNG jest zjawiskiem pozytywnym z punktu widzenia Europy, jednak nie oznacza całkowitego osłabienia rosyjskiego sektora gazowego. Rosja umiejętnie przeorientowała się na rynek azjatycki, zwiększając dostawy rurociągowo do Chin oraz rozwijając nowe projekty infrastrukturalne.

- Rosja skutecznie przeorientowała się na Azję, choć odbywa się to kosztem niższych marż i większego uzależnienia od jednego odbiorcy. Oczywiście paradoksem jest fakt, że mimo sankcji i deklarowanej polityki ograniczania importu, rosyjski LNG nadal trafiał w minionym roku do Europy, a jednocześnie dynamicznie zwiększał swój udział na rynku chińskim. Pokazuje to ograniczoną skuteczność sankcji w warunkach globalnego rynku surowcowego.

Przychody z eksportu gazu do Azji są istotnie niższe niż te generowane wcześniej w Europie.

- W dłuższym okresie może ograniczać zdolność Rosji do finansowania nowych inwestycji energetycznych. Paradoksalnie jednak, rosnący import rosyjskiego LNG do Chin pokazuje ograniczoną skuteczność reżimów sankcyjnych w skali globalnej - dodaje Andrzej Sikora.

W Chinach słabnie popyt, to wynik wojen handlowych

Azja jest pozostałym regionem popytowym dla LNG, jednak pojawiły się wyraźne oznaki spowolnienia. Spadek importu Chin, połączony z niższymi cenami, jest efektem zarówno czynników makroekonomicznych, jak i politycznych.

- Spadek importu LNG Chin to sygnał, że nawet największy globalny odbiorca nie jest odporny na połączenie czynników makroekonomicznych i napięć geopolitycznych. Rynek azjatycki przestał być jednolitym i nieograniczonym źródłem popytu.

Konflikt handlowy pomiędzy USA a Chinami wyeliminował amerykański LNG z chińskiego rynku, co przełożyło się na większą dostępność wolumenów dla Europy. Jednocześnie otworzyło to przestrzeń dla Rosji, która wykorzystała sytuację do wzmocnienia swojej pozycji w Azji - wskazuje prezes Sikora.

Europa ma permanentny problem z magazynami. To słabość systemowa

Poziom załoczenia europejskich magazynów gazu jest wyraźnie niższy od średniej wieloletniej. Rynek zareagował na to zaskakująco spokojnie, niskie stany magazynowe są dla Europy ryzykowne.

- Niskie poziomy załoczenia magazynów gazu w Europie obnażyły strukturalną słabość systemu. Brak odpowiedniej pojemności magazynowej oznacza, że nawet krótkotrwałe za-

klócenia podaży mogą szybko przerodzić się w problem o charakterze systemowym.

- Spokój rynku wobec niższych stanów magazynowych jest w dużej mierze efektem zaufania do niezakłóconych dostaw LNG z USA. Jest to jednak zaufanie, które w warunkach globalnych napięć geopolitycznych może okazać się kruche - przestrzega Andrzej Sikora.

Stabilność dostaw LNG, szczególnie z USA, ciągle pełni rolę bufora bezpieczeństwa.

Na stabilizacji rynku zarabia się więcej niż na kryzysach

Cen na światowym rynku gazu się ustabilizowały. W Azji powróciła klasyczna sezonowość, a w Europie ceny utrzymywały się na poziomach akceptowalnych dla gospodarki i przemysłu.

- W 2025 nie pojawiły się gwałtowne wahania i ograniczenia. To sygnał, że rynek LNG wszedł w fazę względnej dojrzałości po okresie kryzysowych turbulencji. Niskie ceny gazu w USA pozwoliły utrzymać konkurencyjność amerykańskiego LNG i jednocześnie ograniczyły presję cenową w Europie i Azji. Oznacza to, że USA zarabiają na stabilizacji rynku więcej niż na gwałtownych kryzysach cenowych - wylicza prezes Sikora.

Wraca wcześniejszy wniosek: Stany Zjednoczone stały się jednym z głównych stabilizatorów globalnego rynku LNG, jednocześnie maksymalizując własne korzyści ekonomiczne.

Bezpieczeństwo Europy leży poza jej granicami

Polska i cała Europa zmieniały definicję bezpieczeństwa gazowego. LNG zapewnia elastyczność, dywersyfikację i względną stabilność cenową. Jednocześnie jednak zwiększa ekspozycję na globalne ryzyka: konflikty geopolityczne, zakłócenia logistyczne oraz decyzje polityczne podejmowane poza Europą.

Bezpieczeństwo energetyczne Europy w coraz większym stopniu zależy od wydarzeń zachodzących poza jej granicami - od sytuacji geopolitycznej, przez logistykę morską, po decyzje polityczne podejmowane w USA, na Bliskim Wschodzie czy w Azji.

- Kluczowe pytanie na kolejne lata nie dotyczy tego, czy LNG będzie dostępne na rynku światowym, lecz czy Europa będzie w stanie skutecznie konkurować o ten surowiec i zabezpieczyć go w warunkach narastającej globalnej rywalizacji - podsumowuje dr inż. Andrzej Sikora. ©©

Złoto w warunkach rosnącej niepewności. Prognozy cen na 2026 rok

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W scenariuszu bazowym Investors TFI prognozuje dalszy wzrost kursu złota w dolarze w horyzoncie roku. - Spodziewamy się jednak, że dynamika tego wzrostu będzie niższa niż dynamika z 2025 roku czy średnia z ostatnich trzech lat - powiedział Jarosław Niedzialewski, dyrektor departamentu inwestycji w Investors TFI.

- Uważamy, że czynniki stojące za wzrostami cen złota w 2025 roku pozostaną aktualne także w roku bieżącym. Są pewne ryzyka i może dojść do korekty kursu, ale jeżeli tak się stanie, to pozostanie on raczej w trendzie wzrostowym. Widać silny wzrost popytu ze strony inwestorów z Azji, nie bali się wchodzić przy wyższych cenach i nadal oni wchodzić. Złoto to dobre aktywo na niepewne czasy i w tym zakresie niewiele się zmieniło - powiedział Jarosław Niedzialewski.

Nie tylko banki kupują złoto

Niedzialewski zwrócił uwagę, że biorąc pod uwagę siłę złota od 2023 roku, to skala nabyć w funduszach inwestujących w kruszec nie jest imponująca, a z kolei popyt ze strony banków centralnych nadal jest wysoki, jak i inwestorów z Azji.



FOT. 123RF

Złoto pozostanie silne ze względu na rosnące obawy geopolityczne i gospodarcze

Zdaniem ekspertów z Investors TFI coraz wyraźniej rysują się również scenariusze zmian o charakterze strukturalnym, istotnych z punktu widzenia perspektyw złota. W wymiarze geopolitycznym są to ryzyka eskalacji konfliktów oraz przesunięcia geostrategiczne wynikające z odchodzenia USA od strategii globalnego prymatu i rosnącej roli Chin. Z kolei w wymiarze gospodarczym narastający kryzys zaufania do instytucji amerykańskich,

w tym Rezerwy Federalnej, oraz do roli dolara w międzynarodowym systemie monetarnym.

Okres niepewności i utrzymanie się popytu na złoto

Ich zdaniem prawdopodobieństwo tych scenariuszy wydaje się dziś wyższe niż w przeszłości. W takim otoczeniu można oczekiwać dalszego wzrostu zainteresowania przechowywaniem realnej wartości kapitału poza syste-

mem finansowym, obejmującego coraz szersze grono inwestorów. Zło-to pozostaje naturalną odpowiedzią na tę potrzebę.

„W konsekwencji oczekujemy, że w 2026 roku utrzymają się wzmożone zakupy netto złota przez banki centralne krajów rozwijających się, które w ostatnich latach istotnie zmieniły postrzeganie ryzyka związanego z tradycyjnymi składnikami rezerw walutowych. Scenariusz ten znajduje potwierdzenie zarówno w deklaracjach bankierów centralnych, jak i w szacunkach docelowego udziału w ich rezerwach” - czytamy w analizie ekspertów z Investors TFI.

Bitcoin, czyli cyfrowe złoto, które zawiodło?

Dyrektor Niedzialewski zwrócił uwagę, że prawie 10 lat temu bitcoin był postrzegany jako „cyfrowe złoto” i niby skorelowane z kursem cen złota.

- Jednak coś się zmieniło. Od czasu pandemii ich kursy zaczęły się rozchodzić. W ubiegłym roku złoto pozwoliło inwestorom solidnie zarobić, tymczasem bitcoin już nie bardzo. Okazuje się, że od chwili kiedy są tam aktywne także fundusze ETF, bitcoinowi wydaje się, że jest znacznie bliżej do zachowania się indeksu Nasdaq100 - podsumował dyrektor Niedzialewski.

©P

REKLAMA 0011456752

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30 ul. Reduta 3B 12 222 50 49 Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83 ul. Wrocławska 8 12 631 77 95 Cm. Grębałów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33 Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22 ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11 ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279
cała dobę cała dobę

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011456368

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

0011465063

Pani
Joannie Kiepas
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

prof. Bartłomiej Guzik
Dyrektor 5. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką
SPZOZ w Krakowie
wraz z kadrą i pracownikami szpitala

REKLAMA 0011456411

EPITAFIUM

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

📍 Cmentarz RAKOWICE ul. Rakowicka 31a tel. 12 411 67 58
📍 Cmentarz BATOWICE ul. Reduta 3c tel. 12 452 31 10
📍 ul. Bochnaka 7 tel. 12 650 97 10
📍 ul. Prądnicka 41 tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84.
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY osobę do roznoszenia Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego w godz. wczesnorannych na rej. Krowodrza. Informacja w godz. od 10:00 do 15:00 pod tel. 12/312-53-88.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix, ekspresy, odkurzacze, koparki. 12/421-11-55.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.
DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Motoryzacja

OSOBE W KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

REKLAMA 0011464635

OBWIESZCZENIE:
Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych podaje do publicznej wiadomości, że postanowieniem z dnia 9.01.2026 r. sygn. akt: (VIII GUp 141/15/S) w sprawie dłużnika KRAKUS – Hurtownia Opon KRAKUS Brozek sp. jawnej w Krakowie (KRS 0000093989) postanowił: Stwierdzić zakończenie postępowania upadłościowego Andrzeja Światowskiego prowadzącego działalność pod nazwą Hurtowni Opon „Krakus” Brozek Spółki jawnej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Krakowie. Poucza się przy tym uczestników postępowania, że od niniejszego postanowienia służy zażalenie do Sądu Okręgowego w Krakowie, które można wnieść w terminie tygodniowym od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie do Sądu Rejonowego wydającego zaskarżone postanowienie.

Nie tylko życie prywatne potrafi nas stresować, ale zawodowe również

Sandra Kubicka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 9

Monika Olejnik nie oszczędza na modzie
Dziennikarka została ostatnio „przyłapana” na zakupach w stołecznych delikatesach przez paparazzich Pudelka. Olejnik zaprezentowała się Warszawiakom w kwiecistym płaszczu z domu mody Loewe, za który trzeba zapłacić około 12 tysięcy złotych. Outfit 69-latkę dopełniały ciemne okulary i torebka Chanel za ponad 22 tysiące złotych.



Panna młoda TVP 2, 17:20

Cihan, jedyny spadkobierca bogatej rodziny, zgadza się na zaaranżowane małżeństwo po tym, jak jego matka, Mukadder, namawia go do przedłużenia istnienia ich szlachetnego rodu. Osierocona Hancer zgadza się na małżeństwo, aby pokryć koszty leczenia brata. Ale to, co zaczyna się jako transakcja, przeradza się w miłość.

Jutro będzie nasze Canal+ Premium, 21:00

Rzym, lata 40. Delia urabia sobie ręce, a w zamian dostaje tylko fochy i razy od męża. Jednak pewnego dnia przychodzi do niej list, który prowokuje ją do buntu i skłania do czynów, których nikt się nie spodziewa po gospodyni domowej...

Wojna o złoto Polsat Viasat Explore, 21:00

Sprzedaż złota jest ważnym źródłem dochodu dla setek tysięcy Australijczyków. Narratorami tej opowieści są sami poszukiwacze: dzięki nim oraz ich umiejętnościom lepiej zrozumiemy realia poszukiwania i wydobycia złota.

Pierwszy śnieg Polsat, 22:55

Harry Hole pracuje w wydziale kryminalnym w Oslo. Zmaga się z problemami, które popychają go w stronę uzależnienia. Ze stagnacji wyrwywa go kolejna sprawa do rozwiązania. Pewna kobieta znika, inna zostaje zamordowana. Hole rusza tropem mordercy...

Joanna Koroniewska pracuje nad swoją dietą
Podczas ostatniego spotkania z fankami celebrytka opowiedziała o diecie, jaką stosuje na co dzień. – Mniej zjeść lub nie zjeść. A tak na poważnie: dużo sportu, odpowiednich suplementów, nawadnianie, a przede wszystkim nie odpuszczam. Pracuję nad sobą. Samo nic nie przychodzi – powiedziała.

Anna Dereszowska przy praniu o macierzyństwie
Aktorka dołączyła do gwiazd wspierających Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i wystawiła na licytację... wspólne pranie. Zwycięzca może liczyć na spotkanie z gwiazdą oraz „miły poranek w domowej atmosferze”, koszt pyszności do porannej kawy, przygotowany przez sponsora, i rozmowę o macierzyństwie. Sponsor zapewnia też roczny zapas środków do prania i podwójny bilet na spektakl z udziałem Anny Dereszowskiej w Warszawie. Cena? Na razie 3550 złotych. Kto chętny? (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Poziomo:
3) powieść Carlosa Ruiza Zafóna,
10) tępa część siekiery,
11) „... na niedzielę” w TVP 2,
12) opornik elektryczny,
14) gromada zwierząt jednego gatunku,
15) sklep z wyrobami tytoniowymi,
16) obrazek na ekranie komputera,
19) prosta w budowie studnia,
23) naftowy stan w USA,
27) „... Jurajski”, amerykański film przygodowy,
28) wydarzenie z pierwszych stron gazet,
29) broń myśliwska rażąca śrutem,
30) lekka zasłona okienna,
33) album z seriami i całostkami,
37) port lotniczy pod Krakowem,
38) psota w repertuarze figlarza,
39) chrząszcz, szkodnik upraw zbóż,
40) cztery ..., czyli samochód osobowy,
41) znak graficzny na pięciolinii.

Pionowo:
1) ojczyna Henryka Sienkiewicza,
2) popularna rybka akwariowa,
3) ma trudności z chodzeniem,
4) dawna nazwa najstarszej ery geologicznej,
5) sumiasty u Józefa Piłsudskiego,
6) zakład przemysłu drzewnego,
7) akt prawny uchwalany w Sejmie,



8) gra towarzyska z mydłem,
9) poważanie, autorytet,
13) dawne określenie płotu, ogrodzenia,
17) ozdobna narzutka na tapczan,
18) produkt odgazowania węgla,
20) krótkie lub długodystansowe,
21) długotrwały brak opadów,
22) miasto na Łazurowym Wybrzeżu,
24) autor nastrojowych wierszy,

25) drapieżny ssak afrykański,
26) krzesła i tapczany w mieszkaniu,
30) wątki i motywy przedstawione w filmie,
31) czynny wypoczynek po pracy,
32) całkowita pustka, niebyt,
34) potocznie o gąsienicy,
35) podstawowa lub wyższa,
36) „... i Ludmiła”, poemat Aleksandra Puszkina.

ROZWIĄZANIE NR 8



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni Twoją inicjatywę - pod warunkiem, że zachowasz umiar.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś wróży, że spokojne podejście pozwoli uniknąć niepotrzebnych wydatków.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja nowym pomysłom. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto zapisać inspiracje, bo jedna z nich szybko się przyda.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie brać wszystkiego do serca, szczególnie w pracy.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Możesz zabłysnąć i przyciągnąć uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by pamiętać, że współpraca zawsze przynosi korzyści.
Rak (22.06 - 22.07)
Dobry moment na porządk. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że Twoja precyzja pomoże rozwiązać problem, który długo Cię męczył.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z ludźmi wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa pomoże przywrócić równowagę i spokój.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś sugeruje zaufać przeżuciom, ale nie zdradzać jeszcze swoich planów.
Waga (23.09 - 22.10)
Poczujeś potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że krótka podróż lub nowa aktywność poprawi Ci nastrój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Spokój i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop dzienny wróży stabilne finanse, ciepło w miłości i życzliwych ludzi wokół Ciebie.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop na dziś mówi, że nowe pomysły zaprocentują, jeśli skupisz się na detalach.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą głębokie, ale konstruktywne. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dom i bliscy dadzą wsparcie. Zadbaj o odpoczynek.

Jest bliżej sytuacji, w której stadion Wisły będzie w stanie wyjść na zero

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

ROZMOWA. Z prezydentem Krakowa Aleksandrem Myszalskim rozmawiamy nie tylko o pozyskaniu sponsora tytularnego dla stadionu Wisły Kraków, który teraz nosi nazwę Synerise Arena.

Co oznacza dla Krakowa fakt, że stadion przy ul. Reymonta ma sponsora tytularnego?

Oznacza to, że kolejny raz udowodniliśmy, że w Krakowie da się robić rzeczy, których wcześniej się nie dało. Od roku, półtora postępuje komercjalizacja stadionu, który przypomnę, że jeszcze w 2024 roku miał straty około dwóch i pół miliona złotych. Natomiast wiele różnych działań, które podejmujemy razem z klubem, czyli komercjalizacja przestrzeni biurowych, skyboksów, parkingów czy chociażby już prawie doprowadzony do końca projekt restauracji czy siłowni wewnętrznej, który jest też pewnym pomysłem. Do tego dochodzi tworzenie wielu różnych eventów, których wcześniej tutaj nie było, bo stadion był de facto wykorzystywany tylko przez klub. W tej chwili z roku na rok potroiliśmy liczbę różnych innych wydarzeń i eventów, które się odbywają na stadionie. No i to wydarzenie jest taką wisienką na torcie, ponieważ mamy sponsora tytularnego, mamy Synerise Arena Kraków. To oczywiście też dodatkowe środki dla klubu i dla miasta. To jeszcze bliżej takiej sytuacji, w której stadion będzie już w stanie wyjść na zero. To szansa też na promocję krakowskiej firmy, która jest bardzo innowacyjna i dobra technologicznie. Dzięki temu może być jeszcze bardziej znana. Wszyscy na tym konkursie i jego rozstrzygnięciu zyskują. Bardzo się cieszę, że udało się go doprowadzić do końca. Myślę, że to jest dobra wiadomość dla wszystkich!

Chciałem zapytać o stadion po drugiej stronie Błonia. Skoro tutaj się udało, to jakie są szanse na to, że drugi stadion miejski, który użytkuje Cracovia, będzie miał



Jarosław Królewski i Aleksander Myszalski są zadowoleni ze współpracy Wisły z miastem

również sponsora tytularnego?

Cieężko to rozstrzygać, პროkować, przewidywać co się wydarzy. Tutaj zresztą też nie byliśmy do końca pewni, jak ta sprawa się zakończy, dlatego ogłaszamy rzeczy, które już są dokonanane. Oczywiście dobrze by było, żeby również tamten stadion miał swojego sponsora tytularnego. Jak tylko to się wydarzy, to o tym poinformujemy.

Ale rozumiem, że jakieś starania o to trwają?

Tak.

Wisła wzorem Cracovii chce docelowo zostać operatorem stadionu w przyszłości. Jak miasto się na to zapatruje? Czy miastu takie rozwiązanie by odpowiadało? Wszystkie rozwiązania są do dyskusji. My już jakiś czas temu z prezesem Królewskim rozmawialiśmy, że to jest również model, który miasto mogłoby zaakceptować. Natomiast, dopóki stadion przynosił duże straty, to było oczywiste, że Wisła w niezbyt łatwej sytuacji finansowej też nie chciała na siebie brać dodatkowych kosztów, a w zasadzie dodatkowych strat. Natomiast przyszłościowo nie wykluczamy żadnych rozwiązań. To wszystko jest kwestią ustalenia pomiędzy stro-

nami. Na razie musimy dokończyć ten proces, który już zaczęliśmy. Komercjalizacji, maksymalnego pozyskiwania przychodów z tych wszystkich przestrzeni, które na tym stadionie mamy. Jak będziemy już z kosztami i przychodami na zero, a myślę, że to się wydarzy na pewno w przyszłym roku, to wtedy będzie można się zastanowić nad kolejnymi krokami. Tak, żeby działać jak najbardziej z korzyścią dla miasta, dla Wisły, dla sportu w Krakowie i dla wszystkich, którzy są zainteresowani.

Wiem, że powstaje program wsparcia dla krakowskich klubów. Czy miasto będzie wspierało mocniej nie tylko Wisłę, ale generalnie krakowski sport? Oczywiście. Dla nas priorytetem przede wszystkim jest wspieranie sportu, który jest najbliższy dzieci i młodzieży. Przypomnę tylko, że podwoiliśmy najpierw kwotę z trzech do sześciu milionów na program upowszechniania sportu, a w tym roku jest już na ten cel osiem milionów złotych. To są oczywiście może niewielkie wzrosty, ale procentowo bardzo duże. Wszystkie kluby mogą liczyć na nasze wsparcie. Również te, które mają naprawdę problematyczną sytuację, le-

dwo wiąży koniec z końcem, a kształcą dzieci i młodzież - również tę, która później przychodzi na Wisłę czy na Cracovię, do tych klubów renomowanych, utytułowanych. To jest jakaś podstawa, to jest dla nas priorytet. Zresztą nawet w piątek gościłem zarząd Pogoni Kraków u siebie w gabinecie. Oni też opowiadali o tym, jakie mają problemy z infrastrukturą, z boiskiem. Mają kilkadziesiąt dzieciaków, które grają, kopią w piłkę i często nie mają na to odpowiednich warunków. To jest dla nas priorytet, żeby takim klubom pomagać. Natomiast zapowiadałem również, że pojawi się program wsparcia dla klubów profesjonalnych. Tych, które reprezentują nas w najwyższych klasach rozgrywkowych. Nie mówimy tutaj tylko o piłce nożnej. Mówimy o koszykówce, o wielu innych sportach i drużynowych, indywidualnych. Myślę, że w tym roku będziemy z tym programem gotowi tak, żeby on już zaczął działać. Pan prezydent Łukasz Sęk, a akurat w piątek z nim o tym rozmawiałem, mówi, że pracują nad tym. Oczywiście to znowu są środki finansowe, więc nie stać nas na to w tym momencie jako Krakowa, żeby tak jak w wielu innych miastach

dokładać do klubów miejskich dziesiątki milionów złotych, chociaż wiemy, że takie sytuacje się zdarzają. Tym bardziej, że my nie mamy jednego klubu, tylko przynajmniej dwa, jeżeli mówimy o piłce, a w zasadzie to może niedługo trzy. W związku z tym musimy w sytuacji budżetowej Krakowa podejmować kroki rozważne. Takie, z których się nie będziemy wycofywać, które będą po prostu szły w odpowiednim kierunku. Jestem głęboko przekonany o tym, że powinniśmy po tym, jak już to wsparcie dla sportu dziecięcego, młodzieżowego, dla sportów amatorskich mocno wzrosło, zrobić następny krok i wesprzeć również nasze kluby profesjonalne. I myślę, że w tym roku ten pierwszy krok wykonamy. To pewnie nie będą od razu gigantyczne kwoty, ale tak jak np. wsparliśmy koszykarki Wisły Kraków, które też dzięki w sumie niewielkiemu, ale jednak wsparciu miasta, mogą grać w ekstraklasie. To jest też kolejny sukces tego sportu, więc chcemy te nasze kluby budować. To w końcu też jest promowanie naszego miasta, naszej marki. Pokazywanie, że sport jest ważny, że można się tutaj rozwijać. To jest promowanie naszego miasta w Polsce i za granicą. To jest pozyskiwanie nowych studentów, mieszkańców, firm, które chcą tutaj inwestować. I to jest też budowanie naszej marki. A to jest przecież ważne, żeby na różnych płaszczyznach tą markę wzmacniać.

Dobrze, że pan wspominał o koszykarkach Wisły, bo kolejne ich mecze w ekstraklasie pokazują, jakie jest zapotrzebowanie na sporty halowe. Hala zaczyna być już powoli mała... Oczywiście są mecze, na których jest więcej kibiców, ale są takie, na których jest ich nieco mniej. Ostatnio o tym sobie troszkę dyskutowaliśmy, że rzeczywiście ostatnie mecze cieszą się dużym zainteresowaniem. Myślę, że też z czasem przyjdą też jak najlepsze wyniki.

Pytam o halę nie bez przyczyny, bo sporty halowe mają bardzo bogatą tradycję

w Krakowie. W ostatnich latach one jednak mocno podupadły. Mamy oczywiście piękną Tauron Arenę, ale nie jest to hala, z której krakowscy sportowcy korzystają zbyt często. Czy jest szansa na to, żeby w tym mieście powstała hala na 4-5 tysięcy widzów, dedykowana bardziej właśnie dla sportu lokalnego niż innych wydarzeń? Oczywiście zdaję sobie sprawę z sytuacji finansowej miasta, ale są przecież możliwości pozyskiwania środków na takie cele z budżetu centralnego czy europejskiego.

Jest już rozpoczęty proces budowy hali Wandy, ale zdaję sobie sprawę, że może chodzić o nieco większy obiekt. Słyszałem już tego typu postulaty. Będziemy się również do tego przysmyrzać. Natomiast tych inwestycji, które zostały już rozpoczęte jest sporo i trzeba je dokończyć. Ostatnio podpisana została umowa na basen na Wzgórzach Krzesławickich. Od razu w takich przypadkach słyszę, że brakuje nam basenu olimpijskiego na pięćdziesiąt metrów i też o tym wiem. Tych potrzeb jest po prostu całkiem sporo. Co chwilę słyszymy o lodowiskach, których brakuje. Wiemy, w jakim stanie jest lodowisko Cracovii w tej chwili. Wprawdzie otwieramy lodowisko KSOS, no ale to nie będzie przecież to samo, więc tych potrzeb infrastrukturalnych jest dużo. Nie mówiąc już o boiskach treningowych, o które prosi Wieczysta, czyli klub, który zaraz może grać w ekstraklasie. Musimy te akcenty inwestycyjne rozkładać jakoś równomiernie ze względu na geografie miasta, ze względu na różne dyscypliny sportowe, różne zapotrzebowanie. Ja nie chcę mówić, że Kraków jest jakoś tam opóźniony w tym rozwoju, bo wiele się w Krakowie wydarzyło. Wiele powstało np. pięknych hal sportowych przy szkołach. Parę z nich widziałem i naprawdę dzieci mają gdzie grać, trenować. No ale cały czas potrzeb jest więcej niż możliwości, a przecież wiadomo, jaka jest sytuacja finansowa Krakowa i że nie jest tak łatwo spać na końcu wszystkie potrzeby, które są zgłaszane. Mamy ich świadomość i na pewno z czasem będziemy kolejne inwestycje realizować. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Otar Kakabadze: Chcemy latem grać w Europie

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

- Postaram się zdobyć cztery, albo nawet pięć bramek. Spróbuję, ale zgadzam się z tym, że już nie powiększę bramkowego dorobku, a znajdziemy się w pierwszej trójce - mówi Kakabadze.

Co pan sądzi o pierwszej rundzie w wykonaniu Cracovii? Jesteście na 6. miejscu w tabeli. To dobry rezultat, czy mógłby być jednak lepszy?

Oczywiście, że zawsze może być lepiej. Szczególnie mówię to o drugiej części rundy, bo początek był naprawdę dobry. Pracujemy nad tym, aby znaleźć powody, dla których tak się stało.

Sytuacja w tabeli jest bardzo ciekawa, zespoły są blisko siebie w klasyfikacji. Tak, bardzo blisko, różnice są małe.

Jesteście na szóstej pozycji, ale jeden mecz może sprawić, że będziecie na pierwszej bądź drugiej...

Dokładnie tak. Powiedziałbym, że to była naprawdę dobra pierwsza połowa i żeby tak było, musimy być gotowi na drugą. Teraz jest to ważniejsze, bo myślę, że po kilku meczach pokażemy nasze prawdziwe oblicze w lidze.



Otar Kakabadze w jesiennej części sezonu zagrał w trzynastu meczach ligowych, zdobył dwie bramki

To dobra pozycja do ataku na miejsce w pierwszej trójce. Gramy o to. To nasz główny cel, ponieważ chcemy znaleźć się w kwalifikacjach do europejskich pucharów latem i to jest nasz główny cel. Więc zrobimy wszystko, żeby to osiągnąć.

Grał pan jako prawy wahadłowy, nawet jako prawy obrońca, ale też jako bardzo ofensywny zawodnik w środku pola. Która pozycja na boisku odpowiada panu najbardziej? Gdzie pan się czuje najlepiej i daje drużynie najwięcej?

Zawsze grałem z tyłu, ale czasem zmieniamy się, tak jak to miało miejsce w ciągu ostatnich czterech lat. Gram też w reprezentacji narodowej - na pozycji bocznego obrońcy, ale często grałem też na prawym skrzydle w ataku, więc jestem gotowy do zmiany, gdy moja drużyna mnie potrzebuje. Są więc opcje.

Strzelił pan dwa gole w tym sezonie, w meczach z Jagiellonią i arką. Dotychczas najlepszym wynikiem były trzy w rozgrywkach, jest więc szansa na poprawę najlepszego wyniku.

18 tvpsport.pl, hokej, Unia Oświęcim - Comarch Cracovia; **18.45 Polsat Sport 1**, siatkówka, LM: SV Luneburg - Warta Zawiercie; **18.50 Polsat Sport 2**, koszykówka, EuroCup: Śląsk Wrocław - Aris Saloniki; **20.55 TVP 1, TVP Sport**, p. nożna, Liga Mi-

strzów: Inter - Arsenal; **20.55 Canal + 360**, p. nożna, LM: Kopenhaga - Napoli. **(ŻUK) LOTTO Niedziela, 18.01, Multi Multi (22):** 6, 7, 11, 20, 27, 28, [30], 32, 34, 35, 38, 39, 45, 46, 51, 55, 62, 73, 75, 78; **Kaskada (22):** 1, 2, 3, 7, 12, 13, 18, 19, 20, 22, 23,

24; **Mini Lotto:** 14, 21, 31, 33, 35; **Ekstra Pensja:** 7, 11, 12, 14, 32 + 1; **Ekstra Premia:** 7, 10, 14, 15, 28 + 2. **Poniedziałek, 19.01, Multi Multi (14):** 2, 4, 15, 25, 27, 28, 35, 40, 41, 43, [46], 49, 51, 57, 65, 67, 69, 70, 73, 75; **Kaskada (14):** 2, 3, 5, 7, 8, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 23

Postaram się więc zdobyć cztery, albo nawet pięć. Spróbuję, ale zgadzam się z tym, że już nie powiększę bramkowego dorobku, a znajdziemy się w pierwszej trójce.

Czyli zagrać w europejskich pucharach. Tak.

Grał pan już w nich będąc piłkarzem Lucerny. Pamięta pan te mecze?

Tak pamiętam konfrontacje z Espanyolem w drugiej rundzie kwalifikacji do Ligi Europy. Niestety, przegrane dwa razy po trzy zero. To kwestia doświadczenia. To doświadczenie jest zawsze istotne w graniu meczów kwalifikacyjnych, ponieważ to jeden z najważniejszych meczów i trzeba być gotowym na maksimum możliwości. Dlatego to zawsze jest trudne.

Woli pan zimowy czy letni czas przygotowawczy? Bez różnicy, to jest to samo.

Ale temperatura... Przyzwyczaiłem się do tego. W Gruzji jest prawie taka sama temperatura jak w Polsce, więc jeśli chodzi o obozy, to jesteśmy w Turcji, a latem gdzieś w górach, gdzie temperatura jest taka sama, więc to nie ma znaczenia. ©©

Męki Świątek na początek i awans Biało-Czerwonych w Australian Open

Jacek Kmiecik
sport@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek miała problemy na otwarcie Australian Open, ale awansowała do drugiej rundy. Podobnie jak kwartet Biało-Czerwonych.

Iga Świątek zachowała zimną krew i pokonała Chinkę Yue Yuan, która przystąpiła do meczu z bilansem 1-12 w meczach z zawodniczkami z czołowej dziesiątki. Pomimo różnicy ponad 100 miejsc w rankingu Polka musiała się mocno namęczyć w pierwszym secie zakończonym tie-breakiem, zanim zdołała odskoczyć w drugiej partii, gdy Chinka zaczęła odczuwać dyskomfort fizyczny.

- Na początku byłam trochę „zardzewiała”, nie zaczęłam dobrze, a rywalka wykorzystała tę szansę. Ale wiedziałam, że jeśli włożę w to ciężką pracę, zagram lepiej. Dlatego starałam się to robić od połowy pierwszego seta. Cieszę się, że się udało. Oczywiście, było wiele wzlotów i upadków. Mam nad czym pracować, więc skupię się tylko na tym - powiedziała po meczu będąc jeszcze na korcie Świątek.

Sześciokrotna zwyciężczyni turniejów wielkoszlemowych od samego początku była wystawiona na ciężką próbę. Dwukrotnie w pierwszym secie przełamała ją rywalka i w pewnym momencie Świątek przegrywała 3:5. Mimo to udało jej się odrobić straty, zanim doszło do zaciętego tie-breaka. Iga dwukrotnie traciła przewagę mini-breaka, zanim wygrała cztery punkty z rzędu i przypieczętowała zwycięstwo w pierwszym secie.

Polka początkowo miała spokojniejszą grę w drugiej partii, ponieważ Yuan zmagająca się z bólem dolnej części pleców, co zmusiło ją do wezwania fizjoterapeutki przy wyniku 0:3. W zeszłym tygodniu Chinka wygrała trzy mecze kwalifikacyjne w drodze do turnieju głównego, z czego dwa zakończyły się trzema setami.

Po zakończeniu zabiegu Świątek znalazła się pod jeszcze większą presją po przegra-

nej dwóch gemów z rzędu z naładowaną energią Yuan. Mimo to udało jej się zachować zimną krew i zamknąć mecz w dwóch setach w dwie godziny, trafiając kończący bekhend wzdłuż linii.

W drugiej rundzie w środę Świątek zagra z 44. w światowym rankingu byłą ćwierćfinalistką Wimbledonu Czeszką Marie Bouzkową, która w 1/128 finału pokonała 88. na liście WTA Meksykankę Renatę Zarazue 6:2, 7:5.

Magdalena Fręch wygrała w zaledwie 62 minuty ze Słowenką Veroniką Erjavec 6:1, 6:1. Kolejną rywalką łodzianki będzie roztawiona z numerem siódmym Włoszka Jasmine Paolini.

Magda Linette sprawiła niespodziankę, pokonując 3:6, 6:3, 6:3 roztawioną z numerem 15. Amerykankę Emmę Navarro i w kolejnej rundzie zmierzy się z kolejną Amerykanką Ann Li.

Linda Klimovičova wyeliminowała po kreczu Brytyjkę Francescę Jones przy stanie 6:2, 3:2 i zagra o 1/32 finału z Eliną Switoliną.

Kamil Majchrzak wygrał z brytyjskim tenisistą Jacobem Fearnleyem 7:6 (7-2), 7:5, 3:6, 7:6 (7-3) i w środę zagra o życiowy sukces, czyli awans do trzeciej rundy z Węgrem Fabianem Marozsanem, który ograł Francuza Arthura Rinderknecha 6:3, 6:4, 6:7 (2-7), 6:4. ©©



Iga Świątek awansowała do II rundy Australian Open

Unia-Cracovia. Rewanż po dwóch dobach

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

HOKEJ. Rozgrywki Tauron Hokej ligi wchodzą w bardzo ważną fazę - dziś zacznie się piąta (ostatnia) ligowa runda przed fazą play-off.

Po niej ustalona zostanie ostateczna kolejność. Wiele się może jeszcze zmienić, zwłaszcza na miejscach 1 - 4, a to jest kluczowe przed walką o medale.

Znów dojdzie do konfrontacji w Oświęcimiu, w której Unia podejmie Cracovię (godz. 18). Mecz

zacznie się niecałe 47 godzin po zakończeniu ostatniej potyczki między tymi zespołami, też w Oświęcimiu. Przypomina się więc play-off, w którym drużyny grają co dwa, trzy dni. Piąta runda jest rozgrywana według klucza zajętych miejsc po trzeciej rundzie i los sprawił, że znów dojdzie do konfrontacji oświęcimsko-krakowskiej. W dotychczasowych czterech triumfowała Unia, ale w tej ostatniej nie było jej łatwo, a o sukcesie przesądził tylko jeden gol - zdobyty na 141 sekund przed końcową syreną przez Romana Djukowa.

„Pasy” postawiły się faworyzowanemu rywalowi (przed tym meczem był na 3. miejscu w tabeli, a Cracovia na 8.). Jednym z obrońców, nieoczekiwanie, był Mateusz Bezwiński, zwykle grający jako napastnik.

- To był ciężki mecz. Uważam, że bardzo dobrze się broniliśmy, ale powinniśmy wykorzystać te sytuacje, które sobie stwarzaliśmy - powiedział zawodnik Comarch Cracovii. - Nie było ich za wiele, ale powinniśmy je zamienić na bramki. Jak się nie strzela gola to nie da się wygrać. Na 2 min przed końcem stracili-

śmy bramkę i przegraliśmy, ale wracamy do Oświęcimia we wtorek i mam nadzieję, że wygramy.

Unia wskoczyła na pozycję lidera, ma 65 punktów, ale w tabeli jest bardzo ciasno - ma tylko punkt przewagi nad Zagłębiem Sosnowiec (ma mecz mniej) oraz GKS-em Tychy i dwa na GKS-em Katowice (dwa spotkania mniej). Z kolei „Pasy” ugrzęzły na 8. miejscu - 27 punktów - tracą aż 14 do Polonii Bytom, tak więc do play-off przystąpią z 8 m. Mecz będzie można oglądać bezpłatnie - na portalu tvpsport.pl lub w aplikacji TVP Sport. ©©